Nr. 261. Kraków, Piątek 30 Września 1892. Rocznik IV.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr. półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

Spudłował p. Szyszkin.

Pierwszy debiut nowego kierownika spraw zagranicznych w Rosji, p. Szyszkina, był bardzo efektowny, ale mimo tego nie miał powodzenia. Pan Szyszkin od razu strzelał z broni ciężkiego kalibru i... spudłował.

Zdawało się p. Szyszkinowi, że mu się uda wskrzesić czasy Mikołajowskie i powtórzyć brutalstwa Menżykowa. Przed wojną krymską Menżyków w brutalny sposób przedłożył notę sułtanowi, ubrany jak do spaceru; teraz p. Szyszkin każe wręczyć Porcie notę w dniu urodzin sułtana.

Cesarz austrjacki i niemiecki złożyli sułtanowi na urodziny serdeczne życzenia, a rząd moskiewski zamiast tego aktu grzeczności przysłała „wygowor“ i grozi egzekucją reszty długu wojennego.

Zdawało się zapewne p. Szyszkinowi, że Turcja się przelęknie, Europa zadrży, bo wojna krymska jużby się nie powtórzyła, skoro Francja nie zdobywałaby już Sewastopola.

Użył też w swej nocie broni wielkiego kalibru, bo czyniąc Porcie wyrzuty za to, że sułtan przyjmował Stambułowa, wdarł się w wewnętrzne sprawy Turcji. Wszakże sułtanowi wolno przyjmować ministra swego księstwa hołdowniczego, a stosunek Porty do Bułgarji, nie wchodzi w zakres spraw zagranicznych, dopókąd Bułgarja jest lenniczką sułtana.

Wybranie tak niewłaściwej pory na wręczenie noty, jak urodziny sułtana, jest rozmyślną impertynencją, która miała zapewne zastąpić poczucie siły. Wreszcie natrętne przypominanie rachunku i groźba egzekucji, miało być presją, aby pod jej naciskiem, sułtan urządził się wobec Bułgarji po myśli Hitrowa i według gustu p. Szyszkina.

Ale te strzały nie zraniły Turcji, nie przeraziły Europy. P. Szyszkin się zdumiewa, że nikt go się nie boi, rozgląda się po Europie, widzi, że wszędzie spokój i uśmiech ironiczny na ustach.

Na zdumienie nie długo pozostawało mu czasu, bo oto opinia publiczna w Anglii i Niemczech, przez dyplomację natchniona, doradza Bułgarji, aby noty rządowe rosyjskie, ogłoszone, a dementowane, kłamliwemi przez Szyszkina nazwane, publikowano w zdjęciach fotograficznych. Pan Szyszkin już się nie zdumiewa, ale lękać zaczyna, bo nużby tak zrobiono i do reszty przekonano Europę, że rząd rosyjski jest mistrzem skrytobójców i trucicieli?

A nużby też może i jakie nowe dokumenty wyszły na jaw?

Co to znaczy? Europa nie tylko nie wierzy już Rosji, ale się jej nie boi! Tego p. Szyszkin się przeląkł.

Ale co więcej? Nastajaszczy p. Szyszkin grozi Turcji egzekucją długu. „Goły nie boi się rozboju,“ a Turcja mało dba o egzekucję, ale za to kapitaliści angielscy i niemieccy mogliby stracić na papierach tureckich, więc opinja publiczna w Anglji i Niemczech zapowiada, że gdyby tureckie papiery straciły przez Rosję na wartości, targi pieniężne angielskie i niemieckie zabiłyby w odwet kredyt rosyjski. Więc p. Szyszkin znowu w strachu, zwłaszcza, że nowy minister skarbu moskiewskiego podobno bardzo a bardzo będzie potrzebował kredytu.

A co najgorsza dla p. Szyszkina, to postawa Francji Francuzi krzyczą *vive la Russie* i *vive le Czar*, bo głos nie kosztuje, frazes sprawia emocję, ale gdy sprawa toczy się o pieniądze, tam już nie ma wykrzyków i całusów, tylko rachunek. Gdyby Rosja dokonała egzekucji długu tureckiego, musieliby doznać strat dotkliwych i francuscy kapitaliści, więc też delikatnie płynie się we Francji między Scyllą i Charybdą, między entuzjazmem dla Kozaków i miłością grosza i owej noty p. Szyszkina chcianoby się jakoś pozbyć z porządku dziennego polityki bieżącej.

Widzi to p. Szyszkin, przekonywa się, że spudłował, więc zaczyna zwolna się cofać. Usłużne dzienniki mające styczność z ambasadorami i posłami moskiewskimi puszczają w świat komentarze do owej pamiętnej noty, zapewniając, że właściwie Rosja nie grozi niczem Turcji, tylko delikatnie dług przypomina; że nie miesza się w jej stosunki z lenniczą Bułgarją, jeno z Turcją chciałaby utrzymać przyjacielskie stosunki.

Jakoś nie wiedzie się Rosji w polityce od kilku dziesiątków lat. Ha! wszystko ma swój koniec na tym świecie — może skończyła się epoka powodzeń moskiewskich w intrygach, zdradach, podstępach, knowaniach spisków i w oszustwie. *(w. k.)*

Z WIEDNIA.

Dnia 27 września.

Cesarz Wilhelm zabawi tu trzy dni jako gość prywatny, osobisty Cesarza. Ten charakter wizyty ma być i na zewnątrz okazany przez to, że gość nie przyjedzie do miasta, nie stanie w Burgu, ale zajedzie do Schoenbrunu, gdzie obaj cesarze mieszkać będą. Nie odbędą się też wielkie polowania w Styrji, ale małe w zwierzyńcu w Lainz. Cesarzowi niemieckiemu nie będzie towarzyszyć kanclerz hr. Caprivi. Taka wizyta jest dowodem serdeczności przyjaźni i stosunków między obu dworami.

Cesarz austrjacki będzie trzymał do chrztu (przez prokurację) jedyną, najmłodszą córkę cesarza niemieckiego. Taka wizyta dowodzi jednak jeszcze i co innego, mianowicie, że międzynarodowe stosunki polityczne są zupełnie spokojne; powszedni bieg spraw polityki zagranicznej nie wymaga interwencji monarchów i zjazdów ministrów. Ale jeszcze i co innego leży na dnie takiej wizyty. Monarchowie będą polować i zabawiać się w gronie rodzinnem, niemniej jednak będą omawiać wszystkie sprawy polityczne; to się samo przez się rozumie. Udzielą oni tę wymianę myśli swoim ministrom spraw zagranicznych, a to oznacza, że właściwemi, pierwszemi kanclerzami państw są *de facto* obaj monarchowie, a ministrowie są tylko ich prawą ręką. Osobistości obu monarchów sprawiły pewne przesunięcie w toku spraw; tak na zewnątrz, jak na wewnątrz prowadzą ministrowie politykę, w całem słowa znaczeniu cesarską, bezpośrednio przez monarchów inspirowaną. A gdy się rzeczy tak mają, to każdy zjazd monarchów, nawet bez urzędowej asystencji ministrów, ma wielkie polityczne znaczenie. Nareszcie jeszcze jedno należy stwierdzić, że w trójprzymierzu ma obecnie pierwszy głos, jest przez sprzymierzeńców jako pierwszy uważany i ceniony cesarz austrjacki, jako doświadczony monarcha i najlojalniejszy człowiek. Wystarcza zaznaczyć ten stosunek.

Mimo zupełnie pogodnego horyzontu politycznego, będą obrady delegacyj wspólnych przecież, jak się zdaje, wyjątkowo burzliwemi. Zarówno bowiem delegaci młodoczescy jak i należący do węgierskiego stronnictwa niepodległości zamierzają dać się poznać i wystąpić z ostrą opozycją przeciw polityce zagranicznej. Będzie to ogień słomiany; hrabia Kalnoky i całe zresztą delegacje odeprą ła two ataki.

Stronnictwa skrajne umieją tylko jedno: robić się zupełnie niemożliwemi.

Jako taki fałszywy krok, jako strzał ślepy, musi być uważany, i adres dzisiaj przez młodoczechów wniesiony Gdyby postulata swoje poważnie stawiali, zyskaliby bodaj tyle, żeby inne stronnictwa z niemi poważnie dyskutowały. Wystąpieniem gwałtownem, zgoła napaścią na Niemców okazali znowu, że nie idzie im o prawnopolityczne postulata, że jest to tylko pozór, ale idzie im o siebie, o rozgłos, o agitację wśród ludu, który lekkomyślnie bała mucą. Natomiast wniosek staroczechów, szczegółowo, jako ustawa opracowany, jest krokiem poważnym. Pomijam na razie jego osnowę i praktyczność, ale to jest pewnem, że stronnictwo, które już niby zupełnie upadło i abdykowało, znowu teraz wystąpiło czynnie i dodatnio. Wniosek ten o równouprawnieniu stoi w związku z całą przygotowywaną akcją względem podjęcia na nowo sprawy ugody. Ugoda staje się znowu sprawą aktualną, a na scenę jako czynniki rozstrzygające występują znowu obok szlachty, staroczesi. Zaczęło się odbywać przesunięcie wśród Czechów, ułatwione jałowością i fanatyzmem młodoczechów. Akcja ugodowa zamierzona może znowu posunąć naprzód sprawę pokoju w Czechach, a zarazem przywrócić znaczenie i stanowisko partji staroczeskiej, której zasługi patrjotyczne nie mogą być nawet przez zawiść i krytykę młodoczeską z historji i polityki wykreślone.

Hr. Taaffe ma się obecnie zupełnie dobrze i można wcale się o to nie obawiać, że mu wystarczy sił i ochoty do dalszej pracy około ustalenia stosunków i ogólnego pojednania.

Wystawa ma być 8 października zamknięta; jeżeliby jednak cesarz niemiecki objawił chęć zwiedzenia jej, to komisja wystawy skorzysta z tego, żeby ją o kilka dni przedłużyć. Teatr zostanie jednak stanowczo po występach Węgrów dnia 6 października zamkniętym.

Kongres wolnomularski.

Na ostatniem zebraniu wolnomurarzy francuskich, przemówił profesor Dequaire-Grobel mniejwięcej w te słowa:

„Jeżeli dotychczasowi zwolennicy poprzedniej formy rządu zbliżają się do republiki, toć i prawdziwie republikańscy republikanie o krok naprzód postąpić powinni. Gdy więc obecnie każdy mieni się republikaninem, prawdziwi republikanie dążyć powinni do otwartego antiklerykalizmu i socjalizmu. Ale nie dość jest postawić zasady, należy wskazać sposób ich przeprowadzenia. Otóż szkoła pozostanie neutralną, państwo zerwie zupełnie z kościołem. Żadnych wydatków na potrzeby wyznaniowe w budżecie. Żadnych odznak wyznaniowych w naszych salach sądowych. Duchowni nie mogą zająć żadnego stanowiska publicznego, krótko wyzwolenie zupełne z pod wpływu kościoła rozpoczęte w szkołach, należy przeprowadzić we wszystkich instytucjach publicznych, a w ten sposób utorować drogę do usunięcia budżetu wyznań i konkordatu. Nie koniec na tem. Żądać koniecznie należy osobnego prawa, któreby uniemożliwiało nagromadzanie dóbr t. z. martwej ręki“.

Wobec tej jędrnej przemowy uchwaliło naturalnie zgromadzenie całe, że zapiera się i wyrzeka tych wolnomurarzy, którzyby „do uchwalenia budżetu wyznań, w jakikolwiek sposób się przyczynili“.

Dwaj tylko rozsądniejsi mówcy sprzeciwili się temu stanowczo, wykazując, że lud niezawodnie odwróciłby się od sztandaru radykalnego, gdyby na nim wypisano zasadę, rozdziału państwa i kościoła.

W dalszym ciągu posiedzenia uchwalono, że każdy członek ma się zobowiązać do usunięcia Kościoła od wszelkiego udziału w pogrzebach, a każdy stający jako kandydat przy przyszłych wyborach, złoży deklarację pisemną, że starać się będzie o zniesienie budżetu wyznań i poselstwa przy Watykanie. W czasie uczty przemawiał jeszcze Blatin, przedstawiając wolnomurarstwo, jako krzewiciela socjalistycznej i zdeklarowanego przeciwnika chrześcijańskiej moralności.

Przynajmniej otwarcie i bez zasłony zdradzają ci panowie szlachetne swoje tendencje Niestety w państwie rozprzężonem i rządzonem najskrajniejszemi ideami radykalizmu, kto wie czy nie zdołają przynajmniej w jakiejś części przeprowadzić swoich postulatów. Sądząc po dotychczasowem postępowaniu ciała prawodawczego we Francji, można się tego spodziewać.

Kto wie nawet, czy nie pod presją wolnomurarstwa, uchwaliła komisja parlamentarna wykreślić z budżetu pensje wikarjuszy generalnych, i tych biskupów, których stolice dopiero po wprowadzeniu w życie konkordatu obsadzone zostały.

Jeżeli parlament zgodzi się na tę uchwałę, przez to samo utwierdzi zasadę, że państwo znosić może dowolnie biskupstwa i inne posady kościelne, a wtedy, nie wiadomo do czego na polu kościelnem doprowadzi Francją radykalizm i wolnomurarstwo.

K.

Dary Wiktora Osławskiego
dla Muzeum narodowego w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

Był on bratem cioteczno-ciotecznym fundatora, a rodzonym jego żony. Z lichych tych przedstawień malarstwa miejscowego XVIII wieku, trudno brać miarę o rozwoju malarstwa portretów całej tej epoki. Wielcy portretowi malarze zachodu Europy umieją o te czasy podnieść rodzaj do wysokości zadania sztuki, a właśnie takich portretów pięknych nie brakuje w zbiorach ofiarowanych.

Przedewszystkiem mamy trzy portrety króla **A u g u s t a II** malowane w różnych epokach życia. Z tych dwa należą do cennych okazów; oba są w naturalnej wielkości po kolana namalowane. Na dworze Augusta mocnego nie brakło znakomitych malarzy, król kochał sztukę i lubił się portretować Liczba jego portretów sztychowanych jest znaczną. Z dwu naszych portretów młodszy (Nr. 16 katalogu) niezawodnie jest dziełem jednego z licznych niemieckich portrecistów, końca XVII wieku. Mamy go niezaprzeczenie za oryginał z natury malowany. Obok spokojnego a wdzięcznego układu, jest pewna subtelność rysunkowa, która świadczy o sumienności artysty. Twarz młodzieńcza ma wiele spokoju a pretensjonalności pozującego jeszcze dostrzedz nie można. Przypuszczamy, że portret ten malował **M a n y o k i A d a m**, często przebywający w Dreźnie. Pretensjonalność występuje w drugim portrecie **A u g u s t a II**; król chce być pięknym a malarz Francuz, **S i l v e s t r e L u d w i k**, uczeń Lebruna, nie żałował środków artystycznych, aby ten rezultat otrzymać. W kolorycie niesłychanie wdzięczny, traktowany płynnie z pewnem uwzględnieniem prawdy szczegółów, należy portret ten do pięknych prac francuskiego portrecisty — być może, że jest repliką, co mu wartości nie odejmuje. Trzeci portret **A u g u s t a II** w starości, mniej starannie malowany, interesuje nas właśnie tą epoką, w której malowany został; nie nosi król już zbroi, ale ubrany w suknię francuską; oblicze świadczy o przeżyciu.

Z portretów **S t a n i s ł a w a L e s z c z y ń s k i e g o** zasługuje na uwagę największe płótno zbioru, nie tyle ze względu na wykonanie, ile na majestat królewski, jaki artysta przedstawił. Sądząc z wspaniałego urządzenia obrazu, z bogatych fałdów niebieskiego płaszcza, gronostajami podbitego, zdaje się że jest kopią z oryginału wielkiego francuskiego malarza Kopija nieco słaba. Nasz ex-król pozuje na Ludwika XV, ubrany w bogaty aparat kawalera orderu ś. Ducha Korona leży na stole, na którą dumnie wskazywać się zdaje.

Inny portret (Nr. 13 katalogu) *Leszczyńskiego* (oznaczenie ofiarodawcy) należy do cennych okazów szkoły francuskiej. Niewielki rozmiarami, bo w półfigurze, bez rąk, przedstawia króla w ubiorze codziennym jakoby polskim — na głowie ma kołpaczek z czaplim piórem. Malował portret Francuz **M i g n a r d P a w e ł**, bratanek wielkiego francuskiego malarza XVII wieku, pędzlem miękkim nie bez pewnego wdzięku.

Z portretów królowej **M a r j i L e s z c z y ń s k i e j** piękniejszym jest ten maleńki w stroju koronacyjnym na tle bogatej architektury. Malowanie bardzo staranne co do szczegółów przy kolorycie chłodnym, przypominającym kolorowaną rycinę, dowodzi autentyczności pracy malarza francuskiego Ludwika Tocqué.

Władysław Łuszczkiewicz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DE JURE ET HAYDA.
Epizod szlacheckiego żywota.

Ze starego manuskryptu skopiował

28) Gryf.

(Ciąg dalszy).

Dom był obszerny i wygodny instar zameczku, wirydarze włoskie bardzo kunsztowne i samo miasto dostatnie, wiele fabryk posiadające; ja z tego wszystkiego nieprędko korzystałem, bo nietylko podnieść się, ale obrócić się nie mogłem na łożu.

Wygody wszelkie mieliśmy, wprawdzie za własne pieniądze, gdyż w trzosie, którego mi nikt nie odebrał, jak to innym czynili, pozostało 70 i kilka czerw. złot.; wszystko opłacaliśmy domowej służbie. Chirurg wojskowy, który od razu rychły koniec mi przepowiedział, odwiedzał mię pro forma, zapewne dla zweryfikowania jak prędko jego proroctwo się sprawdzi. Dnie nam tak schodziły, iż ja na łożu, a przy mnie nieodstępny poczciwy Rożniatowski, za nic nie dał się namówić, aby zażył wczasu, lub jakiej rozrywki.

Cała kwatera pod niebytność p. Łowczego, składała się z dziesięciu żołnierzy zdrowych, reszta sami plejzerowani lub chorzy, pod komendą p. rotmistrza Koryckiego, który także raniony, leczył się w mieście przy żonie, która przybyła go pielęgnować; rzadko kiedy zaglądał do kwatery. Tak, iż ze 60 przeszło więźniów pozostawionych bez straży, z połowa się rozbiegła, ale nikt się o to nie troszczył.

W pięć tygodni po naszej tu instalacji, zapowiedziano przybycie p. Łowczego, regimentarza; wszystko się w zamku poruszyło, gotując się na dostojne przyjęcie. Wojsko przymaszerowało przodem pod komendą (niby) p oboźnego Stępkowskiego, który niem dowodził drzemiąc w karecie, gdzie ustawiano przy nim gąsiory z winem, bezustannie z nich sobie cedząc, bo znany był z tego p. oboźny, iż za kołnierz nie wylewał.

Samo wojsko, pożal się Boże, co za oberwańcy, gorsze niż nasza konfederacka zbierana drużyna — i to się zwało „królewskie regularne“, a przy tem były tam kompanie gwardji przybocznej króla imci. Większa połowa „jaki pan taki kram“, na wzór samego komendanta p. oboźnego, na koniach się kiwała.

Nazajutrz dopiero przybył sam p. Łowczy w bogatej ośmiokonnej karecie; otoczony ordonansami, gwardją przyboczną, komenderowaną przez superiorów oficerów. Cały tabor za nim szedł ogromny: kuchnia, kredensa, kapela, psiarnie, służby rozmaitej co niemiara, bo nawet dworzan szlacheckich miał przy swoim boku.

Witało wojsko swego Regimentarza z honorami hetmańskiemi, występowały chorągwie, dobosze i trębacze, zaspany i podchmielony p Oboźny na czele; bez ceremonji jako przyjaciele padli sobie z p. Łowczym w ramiona.

Na wszystko to patrzałem z mojego okna, do którego dla rozrywki kazał Rożniatowski moje łoże przysunąć. Dziwując się temu wszystkiemu, anim się spodziewał, iż Bóg miłosierny z tym orszakiem zsyłał mi zdrowie, o którego odzyskaniu już zwątpiłem, rezygnując się zostać kaleką na całe życie.

Skoro się uporali z recepcyą p. Regimentarza, do mojej izby wszedł ów oficer, a z grubej szlify poznałem, iż miał rangę pułkownika, który tak był łaskaw na mnie w obozie pod Barem, gdyż zaraz powitawszy uprzejmie Rożniatowskiego, zapytywał:

— Jakże się miewa nasz pacyent może już strzela bekasy, iż go tu nie widzę?

Rożniatowski wskazał moje łoże ukryte w głębokiej framudze okna, a pułkownik wprost do mnie:

— A cóż mości synowczyku jakże tam zdrowie?

Wypatrzyłem nań zdziwione oczy, on zaś dalej prawi:

— Ano nie poznajesz mię, bom to cię jeszcze widział kiedyś z infimy na gramatykę przechodził; mutantur tempora, nie spodziewałem się spotkać z waścią w takich opałach... Jestem Dominik Chojecki, syn Antoniego, rodzonego brata twej babki, ergo z ojcem twoim nieboszczykiem byliśmy sobie stryjeczni... ale o tem potem, a teraz trzebaby waćpana podreperować.

Podał mi rękę p. pułkownik, którą szczerze ucałowałem z tych racji — iż był mi starszym w krewieństwie, a potem obszedł się z nami po ludzku.

— Na później te affekta mój synowczyku, a teraz oto masz majstra, który cię będzie reperował, a że majster dobry, toć pewnym jest iż wykorryguje.

Poczem dodał parę słów po francuzku do jegomościa w cywilnych sukniach z nim przybyłego; a był to Jmć p. Łażeni (po francuzku pisze się „Lagénie“), doktor nadworny i przyjaciel p. Łowczego. Zaraz tedy jął mię opatrywać i examinować, łatwo zaś porozumieliśmy się, bo to kiedyś w konwikcie OO. Jezuitów byłem niezgorszym uczniem O. Alberta Larisson, Francuza, a zresztą i po łacinie nie zupełnie zapomniałem.

Doktor wesoły był człek i uprzejmy, a zrazu mi przylgnął do serca, jak zazwyczaj każdy od którego czegoś dobrego się spodziewamy. Zaordynował mi wannę, którą natychmiast łaskawy p. stryj kazał sporządzić. Doktor wlał do niej jakiś bardzo aromatyczny specjał: do tej pierwszej wanny mię włożono i wyjęto, poczem dał mi doktor wypić jakiegoś kordyału, który mię w długi i mocny sen pogrążył. Do drugiej wanny wszedłem już prawie o własnej mocy i wbrew przepowiedniom fatalnym pułkowego p. chirurga tak mi siły przybywały, że na czwarty tydzień z p. stryjem, zapalonym myśliwym, już polowaliśmy na bekasy, w które tamta okolica obfituje.

* * *

Zawszem się modlił o to, aby mię Bóg uchował od pretensji zostania kronikarzem lub historykiem: ja tu sobie notuję po prostu jak nasi ojcowie czynili pro memoria, co mi się przydarzyło i naco patrzyłem na świecie, ażeby owi co po mnie zostaną, wiedzieli iżem się starał nie być *inutile pondus terrae;* a jeżeli Bóg zrządził inaczej, Jego w tem święta wola, ale nie moja wina. Dlatego to, nietykając wydarzeń politycznych, spisuję na com patrzał i co mnie personaliter dotyczy, nie chcę zaś za przykładem Jp. **M a l a r z a k o n f e d e r a t a** notować co ślina do gęby przyniesie, albo ludzie w uszy nakładą. Jednako tu o tyle muszę zaczepić o historję, aby powiadać, jakie w tych czasach zaszły ważne zdarzenia polityczne i krajowe, które na losy nasze miały ważną influencję: podówczas kiedy nas wytępiano w Barze, chłopstwo ruskie poburzone przez Moskwę, rzezało na pograniczu szlachtę. W Humaniu krew popłynęła obficie szlachecka, niedarowano duchowieństwu i niemowlętom a 20.000 Polaków padło pod hajdamackiemi nożami. Cała Ukraina krwią się zalała, a w Smile, Sawraniu, Tulczynie Miastkówce i wielu innych miejscach, co tylko było Polaków w pień wycięto.

Niemasz wątpliwości, iż ta krwawa pożoga na cały kraj Polski była dziełem Moskwy, bo za jej hramotami i przez wielko-rosyjskich czerenców lud był kuszony i poduszczony. Dopiero kiedy się Moskwa opamiętała, że na własną szyję stryczek kręci, a że czerń rozbestwiona, a na krwi zaprawna, może się rzucić po tamtą stronę Dniepru, gdzie doprawdy srogi ucisk poddaństwa panował, wtedy stali się Rosjanie wspaniałomyślnymi wybawcami (kiedy już wszystko co Polskie w pień wycięto) i poszli pod Humań: generałowi Kreczetnikow i Guriew i bunt uśmierzyli, a na **o g o n k u** jak zawsze pociągnął za nimi p. Łowczy koronny.

Z Rady miejskiej.

(Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 27 września).

Przewodniczy prezydent miasta dr. Szlachtowski.

Sekretarz p. Kosiński odczytuje nadesłane pisma:

1) P. delegata Laskowskiego zapraszające przezydenta wraz z Radą na nabożeństwo w dniu imienin Najj. Pana, które odprawionem będzie na Wawelu 4 października o 9 tej godz. rano.

2) Mieszkańcy ulicy Długiej proszą o dokończenie chodnika na tejże ulicy.

3) Stowarzyszenie malarzy prosi o oddanie mu do odmalowania kurtyny żelaznej dla nowego teatru.

W dalszym ciągu podany został reskrypt JE. p. Namiestnika, w którym poleca, ażeby inspektor sanitarny Lachowicz pozostał do odwołania w Krakowie, robiąc go odpowiedzialnym za zarządzenia jego tak w Krakowie jak i na Podgórzu. Również obowiązany jest p. inspektor za pośrednictwem p. delegata Laskowskiego co trzy dni przedkładać treściwy raport.

R. m. dr. Styczeń wskazując na szkody jakie przemysł i handel m. Krakowa poniósł wskutek pojawienia się cholery, zaznacza, że stanowczo dotąd niewiadomo, czy była epidemia, lub nie? Niektórzy bowiem lekarze są dzą, że cholery dotychczas nie było. Ponieważ zaś obecnie nie ma nawet i zbliżonych wypadków do cholery, stawia przeto dwa następujące wnioski jako naglące:

I. Z uwagi że w Krakowie nie panowała i nie panuje cholera epidemicznie, a obecnie wcale nie istnieje, upraszać namiestnictwo i ministerstwo spraw wewnętrznych o uchylenie wszystkich wyjątkowych zarządzeń z powodu cholery względem miasta Krakowa wydanych i zaprowadzenia normalnego ruchu na kolejach żelaznych z Krakowem połączonych.

II. Z uwagi, iż wypadki zasłabnięć i śmierci w Krakowie i na Podgórzu zaszłe, początkowo przez tutejszych lekarzy nie były uznane jako wypadki cholery azjatyckiej i dopiero później lekarze rządowi ze Lwowa i p. Weichselbaum z Wiednia uznali ją za cholerę azjatycką, i z uwagi, że przebieg tej choroby i inne okoliczności przemawiają za zdaniem miejscowych lekarzy, upraszać wydział medycyny tutejszego uniwersytetu o wydanie opinii w tym względzie, wreszcie prosić namiestnictwo, ażeby tę sprawę nader ważną dla miasta przez rzeczoznawców rozstrzygnięto

Nad tymi wnioskami zawiązała się dyskusja.

R. m. Pieniążek uważa, że oba wnioski są z sobą sprzeczne. W każdym razie Rada miasta nie może wydawać orzeczenia co do istnienia cholery. Mowca popiera tylko pierwszy wniosek, żądając by go przekazano komisji sanitarnej.

R. m. Pareńsk. nie jest za odesłaniem wniosku do komisji sanitarnej, bo ta jest niejako organem doradczym.

R. m. Styczeń utrzymuje, że ponieważ nie ma cholery, należy przeto znieść zarządzenia nadzwyczajne. Miasto bowiem traci olbrzymie sumy

R. m. Obaliński zaznacza że lekarze krakowscy już przed przybyciem dra Weichselbauma stwierdzili pojawienie sporadyczne cholery w naszem mieście. Dziś jednak, kiedy cholera nie istnieje, można niektóre zarządzenia uchylić.

R. m. Schmelkes żąda, aby namiestnictwo telegraficznie prosić o uchylenie zarządzeń przeciw cholerze.

W głosowaniu wniosek pierwszy dra Stycznia uchwalony został prawie jednomyślnie.

R. m. Jakubowski jest za odesłaniem drugiego wniosku do komisji sanitarnej

R. m. St. Paszkowski proponuje nad drugim wnioskiem dra Stycznia, przejść do porządku dziennego.

R. m. dr. Styczeń obstaje przy swoim wniosku.

Przy głosowaniu drugi wniosek r. m. Stycznia nie utrzymał się.

R. m. dr. Rosenblat zaznacza, że „prezent cholery“ otrzymaliśmy z Oświęcimia, przypomina również, że w swoim czasie podnosił kwestję niedokładnego desinfekcionowania transportów tamże. Mowca zapytuje czy na posiedzenia komisji cholerycznej mogą przybywać radcy nie należący do tej komisji i sądzi, że byłoby bardzo pożądanem, aby na posiedzenia te, zapraszać reprezentantów prasy.

P. prezydent Szlachtowski zawiadamia Radę, że w niedzielę p. dyrektor policji dr. Korotkiewicz, wraz z inspektorem sanitarnym p. drem Lachowiczem, udali się do Oświęcimia i tam zarządzili odpowiednie środki bezpieczeństwa przeciw zawleczeniu cholery. Dziennikom przesyła się biuletyny urzędowe, a co do radców, to oświadcza, że jeżeli ci życzą sobie bywać na posiedzeniach komisji cholerycznej — nic nie staje na przeszkodzie.

R. m. ks. prałat Chotkowski oświadcza, że w Oświęcimiu dezynfekcja prowadzi się z całą ścisłością, a czego był naocznym świadkiem dnia 23 b. m.

Na tem zakończono rozprawę o cholerze.

R. m. dr. Faustyn Jakubowski, stawia naglący wniosek:

Ponieważ p. Wiktor Osławski złożył bardzo kosztowne dary „Muzeum Narodowemu“ w Krakowie, w dziełach sztuki pierwszorzędnej wartości, które bardzo dobrzo uzupełniają dotychczasowe zbiory, wobec tego ciąży na naszem mieście obowiązek podziękowania ofiarodawcy. Wnosi więc, aby Rada miejska w formie adresu wypowiedziała swą wdzięczność hojnemu ofiarodawcy.

Wniosek ten jednomyślnie wśród oklasków został przyjęty.

Dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski, zdaje sprawę z odbytej komisji w sprawie przebudowy dworca kolejowego w Krakowie, w dniu 3 go b. m. Delegaci gminy nie zgodzili się na plany przedłożone przez kolej Północną, lecz domagają się budowy nowego dworca. Pan referent uważa, że żądanie to należy poprzeć przez wniesienie petycji do ministerstwa handlu o uwzględnienie żądań m. Krakowa.

Wniosek ten przyjęto.

Następnie przedkłada p. dyr. Niedziałkowski imieniem sekcji ekonomicznej wnioski dotyczące powiększenia parku Talarda.

Wniosków tych jest 5.

R. m. prof. dr. Jordan, podnosi potrzebę lepszego „Schroniska“ dla ubogich brata Alberta i stawia wniosek nabycia realności pod l. 47 przy ulicy Krakowskiej i pod l. 4 przy ulicy Skawińskiej za sumę 25.000 złr.

Nad wnioskiem tym wywiązała się dłuższa rozprawa. Zabierali głos r. m. Gwiazdomorski, ks. Chotkowski, Mendelsburg, J. Jakubowski, St. Paszkowski, Muczkowski, Wentzl, Birnbaum i p. wiceprezydent Friedlein.

Ostatecznie uchwalono zakupić wymienioną realność, polecając sekcji skarbowej obmyślenie funduszu na ten cel.

Uchwalono także naglący wniosek sek. dobroczynnej o wydanie kwitu ekstabulacyjnego spadkobiercom ś. p. Juljusza Johna na kwotę 200 złr, która została wypłaconą ubogim m. Krakowa.

Inspektor budownictwa p. Wdowiszewski imieniem komisji teatralnej proponuje oddać dostawę świeczników do elektrycznego oświetlenia w nowym teatrze firmie Jakubowski i Jarra za cenę 15.000 złr.

Wniosek ten uchwalono.

R. m. Rotter imieniem komisji szkolnej stawia wniosek: Udziela się kredyt dodatkowy w kwocie 50 złr. na utrzymanie w czasie feryj szkolnych korpusu wakacyjnego.

Po uchwaleniu tego wniosku dla braku kompletu p. prezydent zamyka posiedzenie.

Giolitti i przyszłe wybory do parlamentu włoskiego.

Rzym 26 września.

Ponieważ rozwiązanie parlamentu jest rzeczą przez gabinet postanowioną, z czem się rząd już nie taji przeto wystąpienie Giolitti'ego z mową programową, to kwestja kilku dni, co najwyżej kilku tygodni

Po wystąpieniu Giolitti'ego przemawiać będą inni ministrowie na zebraniach, które się krótko przed wyborami odbędą.

Ważną wiadomość przyniósł *Popolo Romano*. Wiadomość dotyczy konferencyj, które się odbywają u ambasadora włoskiego w Berlinie z Kapriwim. Na konferencjach detalicznie omawiają dwaj dyplomaci stosunek Włoch do trójprzymierza. Z artykułu dziennika włoskiego wynika, że kwestje nader ważne, dotyczące polityki międzynarodowej będą również poruszone.

Giolitti przed swem wystąpieniem z mową programową chce wiedzieć, jak rzeczy stoją. Mowa jego ma być bowiem jasną i stanowczą, aby uniknąć tłomaczeń i przekręceń ze strony nieprzychylnych. *L'Esercito Romano* w dzisiejszym numerze w artykule zatytułowanym „Ludzie i programy“ *(L'uomini e programmi)* poddaje ostrej krytyce zachowanie się przewódców różnych stronnictw włoskich.

Organ wojskowych kół włoskich odmawia prawa dzisiejszym stronnictwom nazywania się — stronnictwami.

L'Esercito Romano sądzi, że nie partyjne, lecz osobiste widoki ma dziś każdy deputowany na oku. Wogóle dziennik włoski nie zadowolony jest z konstytucyjnego ustroju państwa. Zdaniem jego, każdy rząd oparty na większościach parlamentarnych niewiele wart, gdyż jako taki liczyć się musi względami ubocznymi i intrygować, aby przy władzy się utrzymać Rząd wówczas nie może mieć na oku wyłącznie dobra państwa, jak to być powinno.

Il Popolo Romano oddany na usługi ministerstwu teraźniejszemu, otwarcie przyznaje się, że rząd tych ludzi tylko przy wyborach będzie popierać, którzy zobowiążą się słuchać ślepo Gioliti'ego.

W prowincjach powstały komitety z ramienia rządu. Komisarze rządowi traktują z kandydatami. Kto większą przedstawia gwarancją, że słowa dotrzyma, temu poparcie rząd daje.

Mowa członka ministerstwa Gennala, którą był wypowiedział w Cremonie, rozważaną bywa przez dzienniki. Minister mówił ostrożnie, to też żadnych z mowy wyciągnąć nie można wniosków. Minister stwierdził tylko, że Włochy mają obecnie samych przyjaciół. Nawet Francja, źle względem Włochów uprzedzona, staje się wyrozumialszą i nie jest już wykluczoną możliwość zbliżenia się obu państw.

Mówił też minister o wydatkach, jakie Włosi ponoszą na utrzymanie armii.

Złe, zdaniem ministra, nie trafia Włochy same, lecz całą Europę. Wszystkie państwa europejskie upadają pod ciężarem podatków, Włochy wyjątku nie stanowią.

Na interpelację jednego z obecnych, że trójprzymierze powoluje inne mocarstwa europejskie do zbrojenia się, minister nie odpowiedział.

Dzienniki republikańskie stwierdziły z zadowoleniem, że nic nie pisze ani nie mówi się obecnie przeciw Francji. W tem milczeniu prasy półurzędowej (a nawet w jej zachowaniu się przychylnem) upatrują zwrot korzystny.

Tymczasem o jakiejkolwiek zmianie lub zwrocie stanowczym w polityce zagranicznej, czego się przyjaciele trójprzymierza obawiają, nie ma na razie mowy.

Głównymi propagatorami franko-filskiej polityki byli tutaj republikanie. W ostatnim czasie republikanizm przez odpadnięcie socjalistów i anarchistów stracił na popularności i na znaczeniu. Przy wyborach przyszłych niewielkiem będzie jego powodzenie. Ludność włoska przychodzi bowiem powoli do opamiętania i zaufanie traci do radykałów i masonów. *igi.*

Sprzeniewierzenia cłowe na Bukowinie.

(Ciąg dalszy).

Dr. Singer, obrońca radcy dworu Trzcienieckiego po sprawie cudownego rabina, przechodzi do sprawy Olpińskiego, którego protegował Trzcieniecki i chciał zamianować urzędnikiem. Obrońca utrzymuje, że rzecz to błaha, bo naprzód młody Olpiński nie otrzymał posady a powtóre hofrat był wprowadzony w błąd zapewnieniem jego ojca a swojego serdecznego przyjaciela, jakoby syn ukończył cztery klasy gimnazjalne.

Co się tyczy nadużycia władzy przez podawanie rachunków z fikcyjnych podróży, dalej roztrwonienia panszaliów, obrońca stara się uniewinnić klienta przez podanie przyczyny tej manipulacji, mianowicie: braku należytego porządku. Wreszcie wydzierżawienie dochodów od podatków spożywczych w Suczawie Langnerowi, uważa adwokat dr. Singer jako zasługę swego klienta, bo do tego kroku skłoniło go przekonanie, iż Langner jest bardzo odpowiednim dzierżawcą, gdyż podał najwyższą ofertę. Na zakończenie obrony dr. Singer poleca Trzcienieckiego opiece sędziów przysięgłych, nie jako przestępcę, ale jako ofiarę!

Obejmuje z kolei obronę inspektora Spendlinga dr. Herzberg-Frenkel, który w wymownych wyrazach przemawia za niewinnością klienta, utrzymując, że tenże jako człowiek słaby nie mógł być kierownikiem bandy malwersantów, że przesiedziawszy 13 miesięcy w więzieniu, co pociągnęło całkowitą ruinę jego rodziny, dostatecznie już został ukarany.

Dr Neuda broni Koberskiego na podstawie jego długoletniej, nieskazitelnej służby i niedostateczności dowodów jego winy w całem, obecnie przeprowadzonem śledztwie.

Na tem zakończono wieczorne posiedzenie. Ranne posiedzenie w następnym dniu rozpoczęła obrona dra Edmunda Singera, wniesiona za Langerem i Ignacym Małkowskim, w której dowodził, że ani jeden ani drugi jego klient nie może być poczytanym za winnego.

W dalszym ciągu występuje Dr. Marceli Frydman z obroną Leiba Grudera. Obrońca bardzo energicznie walczy w sprawie swego klienta. Gdyby rzeczywiście, mówi Dr. Frydman, człowiek ten był złym duchem hofrata, toćby przecie nie tylko jeden, jedyny zarzut ciążył na jego głowie. Korrupcja na Bukowinie tak była powszechną i znaną, że każdy zbliżający się do urzędnika finansowego, mógł być posądzonym o udział w malwersacjach. Wreszcie są to pogłoski bez znaczenia, a sędzia nie słucha pustych pogadanek, lecz bada fakta i z nich wyrokuje Pan Prokurator z całą pewnością utrzymuje, że Gruder koniecznie winien być skazany, ależ panowie sędziowie, Prokurator jest stróżem prawa, opiera się na chłodnej literze paragrafu, gdybyśmy też kierowali się tem, czego żąda Prokurator, zabrakłoby więzień — wierzę w to, że sprawiedliwość, bezstronna sprawiedliwość przemówi przez wasze usta.

Oskarżony Wołosynowicz znalazł w swym obrońcy Dr. Fenichel, bardzo dzielnego bojownika. Dr. Fenichl silnie nastawał na to, że Wołosynowicz w obecnym procesie odpowiada za innych. Gdyby miał urządzać defraudacje i za nie brać pieniądze, nie potrzebowałby zaciągać długów, w których obecnie ugrzązł po szyję. Jednem słowem Dr. Fenichel ma najzupełniejszą nadzieję, że jego klient z podniesionem czołem opuści salę sądową. (Wielkie oznaki radości, prezydujący grozi, że każe opróżnić galerję).

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

KRONIKA LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

△ M. Kawecki i F. Tomaszewski. Fizyka i krótki rys kosmografii. Kraków. Nakładem autorów, 1892. Strn. 261. Rycin 298.

Do gruntownych studjów fizyki mieliśmy w nowszej literaturze naszej dotychczas tylko angielską fizykę Daniela w tłómaczeniu Bogdańskiego a niebawem będziemy mieć obszerne oryginalne dzieło profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego pana Witkowskiego, którego pierwszy tom wyszedł tego roku. Książka pp. Kaweckiego i Tomaszewskiego wypełnia natomiast dawno odczuwany brak zwięzłego podręcznika. Chociaż przeznaczona głównie do użytku naszych szkół średnich, może ona również bardzo dobre usługi oddać każdemu, kto bez wielkiego nakładu czasu chce poznać zasady fizyki zgodnie z obecnym stanem nauki.

W literaturze szkolnej stanowi ten podręcznik postęp niezaprzeczony. Zamiast grubego foliału mamy przed sobą cienką książeczkę. Podczas gdy dawniej długie nużące wywody rachunkowe naukę fizyki w szkołach naszych zmieniały w ćwiczenia matematyczne i odstręczały od niej ucznia, a każdego czytelnika sam widok rachunków odstraszał, w książce autorów aparat rachunkowy ograniczony jest do niezbędnego minimum. Nawet w mechanice krótkie rachunki, zrozumiałe dla każdego, komu znane są najprostsze zasady elementarnej matematyki, prowadzą do celu. Układ książki jest zupełnie odpowiedni. Po wiadomościach wstępnych następuje krótki rozdział o własnościach materji, dalej mechanika ciał stałych i płynnych. Po nauce o cieple następuje krótki ustęp zawierający zasady meteorologji. Akustykę i optykę bardzo dobrze opracowaną poprzedza nauka o ruchu falowym. Starannem opracowaniem odznacza się również nauka o magnetyzmie i elektryczności oparta na potencyale.

Dzięki tej uznania godnej w podręczniku szkolnym nowości cała nauka o elektryczności zyskała realną podstawę, wszystkie stosunki ilościowe są zrozumiane. Krótki rys kosmografii podajemy w przystępnym wykładzie najniezbędniejsze dla każdego wykształconego wiadomości, odda dobre usługi w nauczaniu tej ważnej dotychczas w gimnazjach naszych często po macoszemu traktowanej gałęzi wiedzy.

Wykład w całej książce jest jasny, język poprawny.

Strona typograficzna wypadła bardzo dobrze. Papier dobry, druk wyraźny, ryciny przeważnie szematyczne, bez niepotrzebnych szczegółów są czyste i wyraźne.

Rzadko jest książka doskonałą w pierwszem wydaniu.

Są więc wady i w tej książce. Nie jedną rzecz można było wytłumaczyć jaśniej. W kilku miejscach odnieśliśmy wrażenie, jak gdyby autorowie byli skrępowani szczupłością miejsca nie dozwalającą się rozpisać tak, jakby tego zupełnie jeszcze przedstawienie rzeczy wymagało. Zauważyliśmy kilka niesprostowanych błędów drukarskich utrudniających zrozumienie rzeczy. Drobne te usterki nie obniżają jednakże wartości książki. Odda ona zapewno rzetelne usługi w nauczaniu fizyki, której doniosłość dla ogólnego wykształcenia często nie dostatecznie u nas ocenianą bywa.

Jako dodatek do fizyki wyszła równocześnie chemja dra Tomaszewskiego przeznaczona dla uczniów klas wyższych. Na 53 stronicach pomieścił autor najważniejsze wiadomości z chemji nieorganicznej i organicznej. Cała książeczka robi bardzo korzystne wrażenie. Trudność przedstawienia jasnego odłamu rozległej nauki w tak szczupłych ramach udało się autorowi pokonać bardzo dobrze.

Życzymy autorom rychłego drugiego wydania, w którem znikną z pewnością drobne niedostatki książek.

Kronika zamiejscowa.

KURJER PROWINCJONALNY.

* Pod Gorlicami, w kopalni nafty Ropica ruska, wybuchły w dniu 26 września r. b. gazy, z czego powstał częściowy pożar i pięciu robotników zostało silnie poparzonych. Przyczyna wybuchu dotąd niewiadoma.

* Donoszą z Rzeszowa, że w dniu 1 października r. b. odbędzie się poświęcenie pomnika, wystawionego na cmentarzu rzeszowskim dla zmarłych w tem mieście powstańców i bojowników z r. 1863.

KURJER POZNAŃSKI.

* Pięćdziesiąt i sześć studni zamknięto w tych dniach na Wildzie w Poznaniu, ponieważ wodę w nich uznano jako niezdatną do picia.

* Jak *Gaz. Tor.* donosi, na drugiem przedstawieniu „Kościuszki pod Racławicami“ teatr był przepełniony do ostatniego miejsca.

Dalej pod dniem 26 b. m. *Gaz. Tor.* pisze: „Dzisiaj wyjechało towarzystwo do Chełmży na dwa przedstawienia i daje tam dziś „Kraj“, jutro we wtorek zaś „Damy i huzary“. Życzymy szczerze jak najlepszego powodzenia, które zresztą uważamy za pewne. Artyści poznańscy przekonali nas kilkumiesięcznym pobytem w Prusach Zachodnich, że ze wszech miar zasługują na poparcie nasze, którym nawet do odwdzięczenia się nie mało już jesteśmy obowiązani. W środę dają artyści poznańscy ostatnie, pożegnalne przedstawienie na ziemi pruskiej tu w Toruniu, z którego dochód przeznaczyli na cele dobroczynne Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Dane będą trzy sztuczki: „Dramat jednej nocy“ Aureolego Urbańskiego, „Prelegent“ Józefa Kościelskiego i „Łobzowianie“. Zakończą tańce: krakowiak i mazur“.

KURJER WARSZAWSKI.

* Personel służbowy wagonów sanitarnych zwiększony został o kilkadziesiąt osób. Do każdego wagonu, oprócz felczera, dodano posługacza.

* W teatrze Rozmaitości wystawić mają „Dziką kaczkę“ (Wildente) i „Hedda Gabler“, dramaty Ibsena. Pierwszą sztukę tłomaczy p. Antoni Mieszkowski, drugą p. Marjan Gawalewicz.

* Zarządy kilku większych fabryk, rozpoczęły wydawać robotnikom bezpłatnie tańsze lecz skuteczne środki dezynfekcyjne. Powyższa inowacja, wprowadzona za poradą lekarzy fabrycznych, ma na celu ochronę zdrowia pracowników, wiadomo bowiem, iż ludność z tej sfery, najtrudniej zdobywa się na zakupy przedmiotów pozostających w związku z względami sanitarnemi.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Wydział polskiego akademickiego stowarzyszenia „Ognisko“ w Wiedniu zawiadamia, że udziela kolegom udającym się do Wiednia wszelkich objaśnień i informacyj. Godziny urzędowe codziennie wieczór, lokal stowarzyszenia: VIII. Lange Gasse 44.

* Katedrę św. Szczepana oświetlić mają elektrycznie.

* „*Mala vita*“, opera Giordana, którą reklama przeciwstawiała „*Cavalerii*“ Mascagni'ego, napotkała ostrą krytykę. Niezrównaną jest w niej jednak śpiewaczka Bellincioni.

* Do wyścigów oficerskich z Wiednia do Berlina, zgłosiło się 109 jeźdców z armii austrjackiej. Dla zwycięzców przeznaczyli obaj cesarze, Franciszek Józef i Wilhelm, wspaniałe prezenty.

Z RÓŻNYCH STRON.

* *Wydawanie przestępców.* Rosja świeżo zawarła konwencję z wielkiem księstwem Luksenburgskim o wydawanie wzajemne przestępców tj. pospolitych zbrodniarzy; wyjątek stanowią polityczni przestępcy. Zamach na głowę koronowaną nie należy do zbrodni politycznych.

* *Kanał między Istmem a Koryntem* otwarty ma być 5 maja 1893 roku. Przejazd dla statków obliczają na 20 minut.

* *O tombolę.* Z powodu zakazu tomboli w Velletri przyszło do krwawych ekscesów między karabinierami a chłopami. Trzech chłopów zastrzelono z rewolwerów, a 22 aresztowano.

* *Fałszerz weksli.* Aresztowano w Liverpool niejakiego pana dra Scott Janders, który obracał się w najwyższych kołach i nawet do przyjaciół księcia Walji bywał zaliczany. — Sfałszowawszy weksli na 197.000 funtów, tj. około 4 miljonów marek, zamierzał on opuścić Europę w towarzystwie pewnej młodej damy, która miała mu zastąpić porzuconą żonę. Na wekslach sfałszowane były podpisy znanych w świecie osób; między innemi widniał tam podpis lorda Londesborough na 170.000 funtów. Niepowodzenia na torze wyścigowym popchnęły dra Jandersa na śliską drogę fałszowania podpisów a rozchodziło się ostatecznie tylko o 3000 funtów i rzecz byłaby się zatuszowała, gdyby na szczęście, zamiar wyjazdu Jandersa nie był obudził pewnych podejrzeń. Podobno jednak dzięki łotrostwu tego dymisjnowanego przyjaciela następcy angielskiego tronu już sobie ktoś życie odebrał.

* *Szabla honorowa.* Oficerowie armii włoskiej urządzają składki w celu ofiarowania królowi Humbertowi na srebre wesele honorowej szabli.

* *Bismarck kiwa palcem w bucie.* Były kanclerz ks. Bismarck znowu się odzywa i to z pogróżkami przeciwko katolikom ogłaszając, że przeciwko nim wystąpi, jeżeli rząd katolikom więcej jeszcze ustępstw robić będzie zamierzał. Przybędzie on do parlamentu i z całą gwałtownością wystąpi przeciwko takiemu postępowaniu. No! katolicy się księcia Bismarcka nie ulękną. Nie ulękli się, gdy był u pełnej władzy trzęsąc prawie całą Europę, to i obecnie, gdy skrzydła mu podcięto, się go nie ulękną. Z tego widać jednakże, że dawną nienawiść do wszystkiego co katolickie zachował.

* *Chrzest cywilny.* Rada gminna w Saint Denis odznacza się w gronie „czerwonych“ reprezentacyj gminnych Francji szczególnie jaskrawemi barwami. I oto w dzień jubileuszu pierwszej rzeczypospolitej przygotowali zacni ojcowie miasta *ad majorem rei publicae gloriam* — chrzest cywilny. Wśród dźwięków muzyki ukazał się burmistrz miasta p. Walter na sali ratuszowej i zaznaczył w przemowie wstępnej, że „celem chrztu cywilnego jest wydarcie młodzieży z pod wpływów klerykalnych i wpojenie w nią zasad, które wolnym i dzielnym obywatelom państwa są niezbędne“. Potem wniesiono na estradę dziecko w poduszce, a p. burmistrz oświadczył, że pewien obywatel z żoną swoją postanowili przyjąć rolę chrzestnych rodziców, przyrzekając czuwać nad dobrem moralnem chrzestniaka, wpajać w nie uczucia braterstwa i wykierować je na dobrego obywatela, oraz dzielnego republikanina. Gdy rodzice i chrzestni podpisali odnośny akt urzędowy, wezwał pan burmistrz raz jeszcze obecnych, by ideę chrztów cywilnych rozszerzali w szerokich kołach publiczności.

* Redaktora odpowiedzialnego *Postępu*, p. Kominowskiego w Poznaniu, skazał tamtejszy sąd ławniczy na 50 m. kary i koszta za obrazę firmy żydowskiej Cohna i Sohna we Lwowku.

Kronika polityczna.

Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza cały szereg zmian na stanowiskach pełnomocników wojskowych przy ambasadach austrjackich za granicą. Do Rzymu pójdzie pułkownik sztabu generalnego Pott, do Bukaresztu kapitan sztabu gen. Karol hr. Huyn, a do Petersburga kapitan sztabu gen. Teodor Hordt.

N. Fr. Presse odebrała z Pragi wiadomość, iż wiec posłów czeskich z Czech, Morawy i Śląska nie odbędzie się, natomiast zostanie zwołana konferencja delegatów czeskich klubów poselskich z współudziałem szlachty konserwatywnej.

W Wielkim Waradynie wybuchła „wojna“ kobieca z powodu, że tamtejsze towarzystwo pań postanowiło powołać do miejscowego szpitala Siostry miłosierdzia. Mniejszość, złożona w znacznej części z żydówek lub przechrzcianek i z protestantek wysyła do rządu protest przeciw uchwale, denuncjując zarząd, jakoby przekroczył statut. Przewodnicząca Towarzystwa otrzymała z powodu rozumnej uchwały z różnych stron liczne telegramy gratulacyjne. Podobno także cesarz przysłał jej życzenia.

Katolicki *Bayrischer Kurier* pisze, iż nie można dziś jeszcze przesądzać, czy stronnictwo centrum oświadczy się za nową ustawą wojskową czy przeciw niej, albowiem w podobnych wypadkach decydują względy, które nie każdemu znane.

Niebawem ma się ukazać dekret królewski, rozwiązujący parlament włoski. Termin nowych wyborów jeszcze nie został oznaczony.

Radykalny dziennik *Odjek* zapytuje liberalny gabinet, dla czego nie rozwiązuje skupczyny i nie odwołuje się do opinji wyborców, jeżeli twierdzi, że ta opinja przechyliła się na stronę liberałów.

Rząd belgradzki stara się podobno o ustanowienie osobnego biskupstwa serbskiego a popiera to staranie podobno zarówno Rosja, jak Francja, aby osłabić wpływ Austro-Węgier na Bałkanie. Obecnie Serbja należy do djecezji djakowarskiej.

O' Connor, sekretarz irlandzkiego Towarzystwa dzierżawców oświadczył, iż rząd powinien zająć się gorliwie wydalonymi dzierżawcami, w przeciwnym bowiem razie wybuchnie w Irlandji powstanie.

Na *meetingu* w Cork przyjęto rezolucję, wyrażającą życzenie, aby przywódcy obydwustronnictw irlandzkich porozumieli się z arcybiskupem Croke co do podjęcia złożonych w Paryżu funduszów irlandzkich po Parnellu, celem użycia ich na zapomogi dla wyrzuconych dzierżawców.

Wystawa przemysłu budowlanego
we Lwowie w 1892 r.

(Ciąg dalszy).

Klasa czternasta obejmuje: ogrzewanie wentylacja i oświetlenie. Nadesłali: R. Geburth, Wiedeń, zastępca Jan Schumann Lwów, (piec duży emaliowany z płaszczem, piecyk emaliowany, piec z wentylacją, z którego otrzymuje się świeże powietrze ogrzane, piec słupowy czarny, trzy kuchnie najnowszej konstrukcji, kominek żelazny z emaliowanych kafli). Zakład gazowy, Lwów, imponował mnogością wystawionych przedmiotów, szczególnie z zakresu gospodarstwa domowego, jak również zachwycił wszystkich prześlicznem oświeceniem wewnątrz gmachu. Również prześlicznie wyrobione przedmioty tak co do formy jak i treści wystawił p. F. Rychnowski znany nietylko w sferach technicznych, ecz i w szerszych kołach mieszkańców Galicji warsztat mechaniczny we Lwowie. Roboty i prace z warsztatu tego pochodzące zyskują zawsze z powodu znakomitego swego wykończenia pochwałę i uznanie ludzi fachowych i coraz głośniejsze imię i popyt na roboty p. Rychowskiemu. Wystawił on różne drzwiczki wentylacyjne, piecyk pokojowy żelazny do bezdymnego spalania paliwa, dwie kuchnie żelazne przenośne, ogrzewalnik dla potrzeb kuchennych, rysunki i fotografie. Albert Soldan, kupiec z Monachium, wystawił reflector światła dziennego z glinu (aluminium). Meusnet Pellot, Wiedeń, wentylatory i sikawki ogrodowe. F. Schollahn, blacharz, Röbel, model wentylatora. J. i H. Ehrlich, Budapeszt, piece Meidingerowskie do użytku wielkich pomieszkań i lokalów publicznych, oraz różne przyrządy ogrzewania. Rudolf Ditmar, w Znaim, różnego rodzaju lampy elektryczne i naftowe z fabryki R. Ditmara w Wiedniu. Fabryka ta posiadająca światową sławę nietylko w Europie, ale i za oceanem znana, mająca ogromne fabryki, zasłużyła sobie w zupełności na to uznanie, jakiem się cieszy a zdobyła je sumiennością i wytrwałą pracą. Fabryka prowadzona na ogromną skalę, dostarcza miliony lamp od najskromniejszych do najwspanialszych. Obracając milionami wytrzymała szczęśliwie próbę, pokonała konkurencję i dziś stanowi normę w cenie, dając jak najlepszy towar tanio. Lampy z fabryki R. Ditmara słusznie bardzo któryś z agentów tej fabryki nazwał promieniem oświaty, który wszędzie dosięgnie, gdzie tylko misjonarze nauki się znajdują — znane są one bowiem w najdalszych kolonjach niemieckich i angielskich, gdzie je agenci zawieźli i wyrobili im zupełne prawo obywatelstwa. W. Hennig, Berlin, aparat koncentrujący światło dzienne.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy Sejmowe.

(XI. posiedzenie Sejmu z d. 28 września)

Wczoraj uchwaloną została większością bardzo znaczną, bo wynoszącą więcej niż dwie trzecie głosujących, konwersja długu indemnizacyjnego w myśl wniosków Wydziału krajowego i komisji budżetowej. Tak więc zaszedł wczoraj w Sejmie naszym fakt, który powinien być bardzo obfity w skutki. Konwersja znalazła bardzo zaciętą opozycję, nie można jednak powiedzieć, żeby była narzuconą mniejszości tylko dla tego, aby większość mogła zamanifestować swoją siłę. Fakt, że konwersja znalazła zwolenników w dwóch przeciwnych sobie stronnictwach Izby, wyklucza takie przypuszczenie — gdyby jedno stronnictwo czujące się na siłach potrafiło sprawę tak wielkiego znaczenia przeprowadzić, możnaby mówić o jakiejś majoryzacji — gdy jednak dzisiej widzieć można było głosujących za konwersją takich posłów, którzy nie zwykli iść ze sobą ręka w rękę, nie można inaczej przypuszczać, jak tylko, że posłowie, dzisiaj tworzący większość, mają za sobą większość opinji kraju.

Po stronie przeciwników konwersji stanęli przeważnie przedstawiciele większej własności środkowej wschodniej części kraju. Wystąpili oni z całą stanowczością, upoważnili do wzięcia udziału w dyskusji najlepszych mowców ze swojego grona i spowodowali to, iż wczoraj i przedwczoraj sprawa konwersji dokładnie i wyczerpująco w Izbie omówiona, nawet dla laików nie przedstawia wątpliwości, że jest dla kraju korzystną. »A więc, powie nam ktoś, dlaczego oddano przeciw konwersji 39 głosów? Czy to, co dla laików nawet jest niewątpliwem, może być wątpliwem dla znacznej części reprezentantów kraju?« Na to odpowiedź łatwa. Partja, przeciwna konwersji miała bardzo ważne wątpliwości, które wzbraniały jej przejść do obozu konwersjonistów, a których nikt na razie usunąć nie potrafi — w dyskusji pełnej wątpliwości te mogły były być usuniętemi — niech jednakże nikt nie zapomni o tem czysto ludzkiem uczuciu, jakie opanowuje kogoś, kto zmuszony jest bronić w dyskusji zdania, którego może nawet z początku nie jest sam pewny. W toku dyskusji wyradza się naturalnym porządkiem rzeczy pewne uczucie przywiązania się do swojego zdania, u gorętszych rodzaj zacietrzewienia, tak, że w końcu to co było dla samego broniącego wątpliwem, staje się dla niego rzeczą niewątpliwą. Poczucie solidarności dopełniło reszty. W ten sposób przyszło do tego, że stronnictwa głosowały tak przy ostatecznem głosowaniu, jak się pierwotnie ugrupowały — mała tylko ilość członków Sejmu w czasie dyskusji przeszła na stronę przeciwną.

Przeciwnicy konwersji opierali się przedewszystkiem na mylkach, jakie odkryła komisja budżetowa w sprawozdaniu Wydziału krajowego. Pomyłki te były rzeczywiste — nie należało ich jednak wysrubowywać do takiego znaczenia a żeby na ich podstawie decydować się na uniemożliwienie uregulowania finansów krajowych.

Pomyłki te i brak czasu, jakiego wymagałoby zdaniem mniejszości komisji, zbadanie tak ważnej sprawy były jedynemi powiadamy jedynemi argumentami przeważnej części mowców, broniących wniosków mniejszości. Inne znaczenia i inne argumenty zawiera mowa hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Szanowny poseł inne podnosił wątpliwości. Zdaniem jego kraj nasz nie jest zmuszony do robienia tak znacznej operacji finansowej jaką jest konwersja, i to w tych warunkach jakie dziś znajdziemy na targu pieniężnym. Uznaje on, że kurs 90 nie jest dla kraju szkodą, ale nie jest i korzyścią, że wskutek tego nic nas nie przymusza obecnie do przedsięwzięcia tej operacji. Boi się on, że przy dzisiejszym braku planu gospodarki krajowej, pieniądze jakie uzyska się ze zwyżek budżetowych mogą być użyte nieodpowiednio, a może zupełnie zmarnowane.

Z całego tego przemówienia, zakończonego interpelacją do Wydziału krajowego, jak rozumie zadanie komitetu doradczego, który ma mu Izba dodać w razie uchwalenia konwersji, widać, że poseł ma więcej obawy czy nadwyżki budżetowe zostaną odpowiednio użyte, uznaje jednak, że konwersja takie nadwyżki przyniesie.

Odpowiedź dał szanownemu posłowi i członek Wydziału krajowego, Romanowicz i generalny referent budżetu i wreszcie najdosadniej sam ks. Marszałek, który zamykając dzisiejsze posiedzenie, oświadczył, że sam on, jak i Wydział krajowy świadomi są ważności dzisiejszej uchwały, świadomi zaufania, jakie większość sejmowa dla rządu krajowego w ten sposób wyraziła, i że postara się, aby zaufaniu temu godnie odpowiedzieć. My sądzimy jeszcze, że oprócz tego tak pełnego znaczenia oświadczenia ważną jest także i dającą rękojmię ta okoliczność, że dyspozycja nadwyżek w pierwszej linji zależeć będzie od sejmu. Poprawkę posła W. Dzieduszyckiego, zdążającą do tego, żeby komitet doradczy nie składał swego mandatu aż do zupełnego zakończenia sprawy konwersyjnej, t. j. aż do tego czasu, kiedy o użyciu nadwyżek z konwersji uzyskanych decydować będzie trzeba, przyjęła Izba za zgodą komisji budżetowej i rzecz naturalna, za zgodą Wydziału krajowego, który sam komitet ten zaproponował.

Świetnemi były przemówienia posłów Romanowicza i hr. Stanisława Badeniego, pierwszego referenta budżetowego w Wydziale krajowem, drugiego generalnego sprawozdawcy większości komisji budżetowej. Nie brak było oprócz tych przemówień i innych zasługujących na niemniejszą uwagę, były niemi i przemówienia hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, posła Szczepanowskiego i posła Ahrahamowicza, który jak zwykle zręczną dyalektyką rozweselał Izbę, przekonać jej jednakże nie mógł.

Ks. Marszałek zagaił posiedzenie o godzinie 9$^{3}/_{4}$ rano.

Po przeczytaniu petycyj, przy których przemawiali posłowie Fruchtmann i Horodyski, odpowiedział poseł i członek Wydziału krajowego Wereszczyński na interpelację posła Skałkowskiego w sprawie regulacji górnego Dniestru i jego dopływów.

Po tej odpowiedzi przystąpiono do porządku dziennego. Pierwszy punkt, obejmujący sprawozdanie komisji administracyjnej w przedmiocie zezwolenia reprezentacji powiatowej w Przemyślu na zaciągnięcie pożyczki w sumie 10.000 złr., został po krótkiej dyskusji, w której wzięli udział posłowie Trzecieski, Kramarczyk, Wereszczyński i sprawozdawca Mikołaj Torosiewicz bez zmiany uchwalony.

Przystąpiono do debatów nad konwersją.

P. Chrzanowski ponowił swe zarzuty, podniesione przeciw konwersji na początku tyczącej się dyskusji. Komisja i Sejm nie miały czasu rozważyć tej sprawy, a to, co powiadają, że konwersja już w ankiecie i w Sejmie w r. 1890 była dokładnie przedyskutowaną, nie dowodzi niczego, bo owa dyskusja doprowadziła do wyniku ujemnego, wypowiedziano bowiem wówczas zdanie, że konwersja nie jest korzystnem uporządkowaniem stosunków krajowych. Następnie na podstawie cyfr dowodził mowca, że zysk spodziewany z konwersji jest iluzorycznym, że Izba do tej sprawy nie jest wcale przygotowaną że w projekcie pokrzywdzonem jest Krakowskie, że wreszcie trzeba czekać chwili, kiedy dokonaną zostanie reforma podatków i przeprowadzoną regulacja walutu, a zmiana w stosunkach ekonomicznych, jaka wówczas nastąpi, nastręczy może inny sposób polepszenia stosunków krajowych.

Następnie zabrał głos sprawozdawca większości p. Stan. Badeni. Mowca dziękuje przedewszystkiem tym, którzy przeciw konwersji przemawiali, bo oni właśnie argumentami swemi przyczynili się niezmiernie do poparcia wniosków komisji. *(Wesołość).* Następnie polemizuje mowca z tymi, którzy zarzucali komisji, że miała za mało czasu do zbadania tak ważnej kwestji. P. Chrzanowski twierdzi wprawdzie, że komisja miała czas zbadać rzecz całą, a tylko mniejszość czasu tego nie miała. Mowca podnosi, że o p. Abrahamowiczu nie można tego powiedzieć, skoro przyjechawszy do Lwowa o kilkanaście dni później niż my wszyscy, miał czas sformułować swój wniosek i wydrukować go, a tylko brakło mu czasu wczoraj wieczór, kiedy był przy głosie, dla umotywywania swego wniosku. *(Wesołość).* Moi Panowie, jeśli twierdzicie, że nie mieliście czasu do zbadania tej kwestji, muszę wam przypomnieć, że tak jak w szkole, jeśli większość uczniów postąpiła w naukach to nie czeka na mniejszość, która w naukach nie postąpiła, ale ta mniejszość swą intenzywną pracą musi nadrobić swe zaniedbanie, aby zrównać się z większością.

Mowca zapewnia Izbę, iż sprawa konwersji została w komisji z całą gruntownością i sumiennością zbadaną. Mowca był pierwotnie przeciw konwersji, a dziś po zbadaniu musiał zmienić swe przekonanie, gdyż widzi, że innej drogi nie ma do uregulowania finansów krajowych.

Następnie polemizuje mowca z panami: Abrahamowiczem, Klem. Dzieduszyckim i Włodz. Kozłowskim. Dwaj ostatni mowcy przeciwni konwersji, żądają rzeczy różnych. Porozumiejcie się łaskawi panowie, — powiada mowca — między sobą i powiedzcie jak was zadowolić obu, chociaż przypuszczać należy, że zadowolenie nie jest z waszej intencji.

Poseł Abrahamowicz obliczał wczoraj, że korzyść z konwersji wyniesie nie przeszło milion jak komisja oświadcza, ale tylko około 50.000 złr., — według jego obliczeń właściwie powinna była wypaść cyfra 40.000 złr., musiał zatem te 10.000 złr. dodać tylko dla tego, że był w dobrym humorze. *(Wesołość).* Tej kwestji nawet nie odpiera mowca, bo nikt w Izbie nie mógł przypuścić czegoś podobnego. Poseł Abrahamowicz chciał wyboru komisji osobnej dla zbadania tej sprawy, — mowca oświadcza, że komisji nie potrzeba, ale jako rzeczoznawcę można zaproponować p. Abrahamowiczowi »zdrowy rozsądek.«

Następnie przypomina mowca stanowisko p. Abrahamowicza, jakie zajął w kwestji wykupna propinacji w roku 1889. Tak samo jak dziś, tak i wówczas wypowiadał p. Abrahamowicz proroczym głosem zdanie, że załatwienie kwestji propinacyjnej będzie nieszczęściem dla kraju. Nawet na posiedzeniu sejmowem dnia 26. stycznia 1889 r. powiedział p. Abrahamowicz, że ze względu na przyszłą administrację funduszu propinacyjnego, który przejdzie do dyrekcji, należy projektowi rządowemu zaciągnięcia pożyczki propinacyjnej sprawić pogrzeb.

Prorocze słowa p. Abrahamowicza nie sprawdziły się, bo kraj przekonał się, że załatwił sprawę w sposób najkorzystniejszy, a i administacja funduszu propinacyjnego, nie jest tak złą, jak to p. Abrahamowicz przypuszczał. Zatem i dziś prorocze słowa posła Abrahamowicza się nie sprawdzą.

Panu Włodz. Kozłowskiemu przypomina mowca, że wniosku mniejszości podpisać nie chciał, ale w izbie oświadczył się za tym wnioskiem. Trzeba przyznać, że wniosek ten osłabia się przez to, gdy mu się odmawia swego podpisu.

Poseł Chrzanowski preliminował zawsze przy budżecie fund. indemn. wydatność centa dodatku wyżej i z tego się cieszył, a przy zamknięciach rachunkowych płakał, że mu jego rachunek nie dopisał. Mowca podnosi, że komisja w swych obliczeniach za jego sposobem postępowania iść nie może. *(Wesołość).*

Przeciw odroczeniu konwersji jesteśmy dlatego — oświadcza mowca, — że ze wszystkich mów oponentow i zwolenników odroczenia czuć było, iż właśnie chodzi im o udaremnienie samej konwersji, a ponieważ uważamy konwersję jako korzystną dla kraju dlatego przeciw odroczeniu głosować musimy.

Może finansowych korzyści konwersja mieć nie będzie, ale my upatrujemy w niej także korzyści moralne, których w cyfry ująć niepodobna. My liczymy, że przez przywrócenie równowagi w budżecie krajowym nadamy Sejmowi zaufanie we własne siły i nadamy mu silną podstawę do rozwoju dalszej działalności. Obawiamy się pewnej apatji, której ślady gdzie niegdzie widzimy; chcielibyśmy więc Sejmowi dać pewną podstawę do działania i dla tego chcielibyśmy zakończyć dyskusję obiecując krajowi, że jeżeli konwersja przeprowadzoną będzie, to będziemy postępować rozsądnie, przezornie i oszczędnie, ale zarazem zawołamy krajowi *Sursum corda!* Ożywiajmy, rozwijajmy działalność, bądźmy przezorni, ale nie lękliwi. Czy to w intenzywniejszej pracy na tem lub owem polu, czy w inwestycjach — konwersja korzyści przyniesie, a ponieważ sądzimy, że pod tym względem czasu tracić nie można, ponieważ chcemy, ażeby te skutki moralne okazały się jak najprędzej — przeto nie możemy się godzić na odroczenie i upraszamy Panów, ażebyście przyjęli wnioski większości komisji budżetowej. *(Powszechne brawa i oklaski).*

Nastąpiły faktyczne sprostowania pp. Chrzanowskiego, Ziemiałkowskiego, Włodz. Kozłowskiego i Gnoińskiego.

Ponieważ Wojciech hr. Dzieduszycki zażądał głosowania imiennego, sprawozdawca się zgodził na to, a gdy dostateczna liczba posłów wniosek ten poparła, marszałek zarządził *głosowanie imienne* nad wnioskiem mniejszości. *Za odroczeniem* sprawy konwersyjnej głosowali pp.: Abrahamowicz, Antoniewicz, Barabasz, Barański, Bobczyński, Chrzanowski, Czaykowski Władysław, Czartoryski, Dembowski, Dzieduszycki Klemens, Dzieduszycki Wojciech, Gnoiński Jan, Herasymowicz, Horodyski Bronisław, Huryk, Korol, Korytowski, Koziebrodzki Władysław, Kozłowski Włodzimierz, Kozłowski Zygmunt, Kułaczkowski, Mazaraki, Polanowski, Puzyna, Rożankowski, Schnel, Siczyński, Stadnicki Stanisław, Szeptycki, Teliszewski, Torosiewicz Emil, Torosiewicz Mikołaj, Trzecieski, Tyszkowski, Vivien, Wiktor, Wolański, Zagórski i Ziemiałkowski.

Zaś *przeciw odroczeniu* konwersji oświadczyli się pp.: Asnyk, Badeni Kazimierz, Badeni Stanisław, Bobrzyński, Brykczyński, Czyżewicz, Dunajewski Juljan, Dworski, Dydyński, Fruchtmann, Gnoiński Wincenty, Goldman, Golejewski, Gross, Hamorak, Horodyski Kornel, Hoszard, Issakowicz, Jaworski, Jędrzejowicz Adam, Jędrzejowicz Edward, Jędrzejowicz Franciszek, Jędrzejowicz Stanisław, Klemensiewicz, Kowalski, Koziebrodzki Szczęsny, Kramarczyk, Krynicki, Langie, Lenartowicz, Łączyński, Madeyski, Mandyczewski, Marchwicki, Merunowicz, Micewski, Michalski, Minowicz, Niedzielski, Niezabitowski, Ochrymowicz, Okuniewski, Olpiński, Paliwoda, Palch, Paszkowski, Pilat, Józef Popowski, Potoczek, Raczyński, Rayski, Rogoyski, Romanowicz, Romańczuk, Romer Gustaw, Romer Tadeusz, Rozwadowski, Rutowski, Sala, Sawa, Sawczak, Scipio, Sembratowicz, Sirko, Skałkowski, Skrzyński, Smolka, Stadnicki Jan, Stręk, Struszkiewicz, Szczepanowski, Tarnowski Jan, Tarnowski Stanisław (sen.), Tyszkiewicz, Weigel, Wereszczyński, Wodzicki Antoni, Wodzicki Ludwik, Zamoyski, Zbyszewski, Zoll, Żardecki i Żywicki.

Zatem wniosek mniejszości upadł 39 głosami przeciw 83 głosom.

Ponieważ p. Abrahamowicz cofnął swój wniosek ewentualny, przeto przystąpiono do dyskusji specjalnej i przyjęto *w drugiem i trzeciem czytaniu* całą ustawę, upoważniającą Wydział krajowy do przeprowadzenia konwersji całego długu indemnizacyjnego.

Zarazem przyjęto następującą poprawkę Jana hr. Tarnowskiego:

»Sejm poleca Wydziałowi krajowemu aby w razie przeprowadzenia konwersji przeznaczył przy układaniu preliminarzy na lata następne od r. 1894 zwyżki budżetowe nie tylko na stopniową spłatę reszty pożyczek krajowych, ale także na ulgi podatkowe przez zniżenie dodatku krajowego«.

Przyjęto także stylistyczne poprawki pp. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego i pana Paszkowskiego.

Pan St. Badeni postawił wniosek, aby w obec tego, że wszystkie wnioski komisji uchwalone już zostały, zarządzono jeszcze dziś wybór komitetu doradczego z 5 członków, który ma być pomocnym Wydziałowi krajowemu w przeprowadzeniu tej operacji.

Pan Zoll w uzupełnieniu wniosku pana Stanisława Badeniego odniósł się do ks. Marszałka z prośbą, aby zaraz po wyborze owego komitetu zamknął dzisiejsze posiedzenie, gdyż posłowie, będący członkami delegacji, muszą odjeżdżać do Pesztu.

Pan Dawid Abrahamowicz protestował przeciw temu, żeby z grona posłów wychodziła inicjatywa zamykania sesji sejmowej.

Pan Zoll zwrócił uwagę na to, że nie miał wcale zamiaru stawiać wniosku o zamknięcie sesji, lecz tylko dzisiejszego posiedzenia.

Ks. Marszałek zawiesił posiedzenie na kwadrans, aby posłowie mogli porozumieć się co do wyboru komitetu doradczego.

Otworzywszy po przerwie posiedzenie zarządził ks. Marszałek głosowanie kartkami. Do komitetu doradczego wybrani zostali pp. Julian Dunajewski (81 głosami), Jan Tarnowski (71), Stanisław Badeni (80), dr. Skałkowski (73), dr. Gross (52). Wszystkich głosujących było 85.

Hr. Golejewski w nadziei, że Sejm zostanie dziś zamknięty, proponuje odesłanie petycji niezałatwionych do Wydziału krajowego.

Dr. Zoll sprzeciwił się temu z powodu, że sesja ma być tylko odroczona, petycje więc przyjdą pod obrady prawdopodobnie w styczniu.

Podobne zapatrywanie wyraża hr. St. Badeni.

Wniosek hr. Golejewskiego upadł.

Następnie poddał Marszałek pod głosowanie wniosek odroczenia posiedzenia.

Izba wniosek ten przyjęła.

W obec tego zażądał głosu namiestnik hr. K. Badeni i oświadczył, że na mocy najwyższego postanowienia *odracza Sejm na czas nieograniczony.*

Następnie załatwiono jeszcze formalności, jak odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.

Ks. Marszałek przemówił w te słowa:

»Wysoka Izbo! W obec tak doniosłej uchwały, jaką Wysoka Izba powzięła, oświadczam, że jestem świadom i że Wydział krajowy jest świadom odpowiedzialności, jaka na nas w skutek tej uchwały cięży. Z całą sumiennością i ostrożnością przystąpi Wydział krajowy do spełnienia zadania, włożonego nań przez Wysoką Izbę, a mam w Bogu nadzieję, że Wys. Izba uchwały swej żałować nie będzie (brawo) i że zadanie to wypełni Wydział krajowy z pożytkiem dla kraju. Żegnając panów życzę Wam, jak zawsze, abyście w dobrem zdrowiu zebrali się — jak mam tego nadzieję — w styczniu, albowiem ważne przedłożenia, które Wydział krajowy wygotuje dla Izby i wiele innych ważnych spraw, potrzebują rychłego załatwienia. Podobnie, jak rozpoczynając obrady, tak i kończąc pierwszy ich okres, wzywam Panów, abyście wznieśli okrzyk »Najjaśniejszy Cesarz Franciszek Józef niech żyje!«

Izba trzykrotnie wzniosła ten okrzyk.

Koniec posiedzenia o godzinie 1-szej minut 45.

Kronika lwowska.

Kalendarzyk.

Czwartek 29 września.

O godzinie 9 rano w kościele OO. Karmelitów poświęcenie chorągwi cechowej stowarzyszenia majstrów murarskich, ciesielskich, kamieniarskich, rzeźbiarskich i t. d.

O godzinie w pół do 4 po południu w teatrze letnim »Klub kawalerów« komedja w 3 aktach St. Bałuckiego.

O godzinie 7 wieczorem w teatrze letnim »Ptasznik z Tyrolu« operetka w 3 aktach Karola Zellera.

Na strzelnicy miejskiej doroczne strzelanie Towarzystwa strzeleckiego o sól i gęsi.

O godzinie 5 koncert muzyki wojskowej 30 p. p. przed gmachem komendy korpusu.

Piątek 30 września.

O godzinie 5 koncert muzyki wojskowej 55 p. p. w ogrodzie miejskim.

Ślub. Dziś o godzinie 9 w kościele Najśw. Panny Marji Śnieżnej, pobłogosławiony zostanie związek małżeński między panną Apolonią Lisińską a panem Józefem Piotrowskim, towarzyszem sztuki drukarskiej, zamieszkałym obecnie w Wiedniu.

Z „Towarzystwa dla rozwoju i upiększenia miasta Lwowa“. Walne zgromadzenie członków tego Towarzystwa, wybór wydziału i ukonstytuowanie się Towarzystwa odbędzie się w drugiej połowie października b. r. Dzień i miejsce walnego zgromadzenia, podane zostaną w swoim czasie do ogólnej wiadomości.

Ze względy na doniosłość wyborów do wydziału, zaprasza się wszystkich celom Towarzystwa przychylnych, którzy na liście członków dotąd wpisani nie są, o wczesne ustne lub pisemne zgłoszenia, które przyjmuje i nadal pan Leon Herzmanek, ulica Zimorowicza l. 3.

Z teatru. Dziś w teatrze daną będzie po południu wesoła komedja Bałuckiego »Klub kawalerów«; wieczorem operetka »Ptasznik z Tyrolu«.

Jutro wystąpi na naszej scenie pani Julja Otrembowa w »Przeszkodzie« Daudeta. Artystka przybywa do nas z Królestwa.

Wpisy do »Szkoły dla sług« we Lwowie odbywają się każdej niedzieli w szkole imienia Staszica od godziny 3—5 po południu.

Przy szkołach istnieje bezpłatna wypożyczalnia książek odpowiedniej dla służących treści.

Kronika prowincjonalna.

= Pan Bronisław Krasicki, właściciel bióra wywiadowczego w Jarosławiu złożył kwotę 49 złr. 80 ct. w. a. na rzecz funduszu budowy pomnika Adama Mickiewicza, na ręce Magistratu miasta Jarosławia.

= Ruski teatr narodowy wyjechał ze Śniatyna do Kocmania i w dniu 28 września rozpoczął tam przedstawienia »Mikadem«. Na drugie przekstawienie danem będzie »Zaporożec za Dunajem«. Przedstawienia w Śniatynie cieszyły się powodzeniem.

= W Dąbrowej odbył się wczoraj sejmik relacyjny, na którym w obecności licznych wyborców, poseł ks. Kopyciński zdawał sprawę ze swych czynności w Radzie państwa. Wyborcy na wniosek włościanina Bojka, wyrazili ks. posłowi jednomyślnie uznanie i wotum zaufania.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 28 września.

Hotel Imperial. E. Wolski z Hawłowic, K. Henisz z Krakowa, A. Pohorecki z Dydnia, H. dr. Lichtenstein z Wiednia, K. Trzciński z Gdyszyna, G. Lityński z Litwinowa, N. br. Abele z Budapesztu, J. Matzner z Wieliczki, F. Jaruntowski z Załanowa, J. Torosiewicz, K. Torosiewicz z Sapowa, Fr. hr. Czosnowski z Uzumla.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).



Ruch pociągów kolejowych

ważny od dnia 1. Maja 1892 — według zegaru lwowskiego.

	Pociąg					
	pospieszny		osobowy			mięsz.
Przychodzą do Lwowa:						
Z Krakowa	6^{01}	2^{50}	9^{01}	6^{46}	9^{32}	.
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	9^{01}	.	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	.	2^{57}	9^{10}	7^{21}	.	.
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	.	2^{45}	9^{17}	6^{55}	.	.
Z Suczawy	10^{09}	.	7^{56}	1^{42}	7^{06}	.
Z Kimpolunga	10^{09}	.	7^{56}	.	.	.
Z Radowiec	10^{09}	.	7^{56}	.	7^{06}	.
Z Hliboki	10^{09}	.	.	.	7^{06}	.
Z Nowosielicy	.	.	7^{56}	.	7^{06}	.
Z Słobody rungurskiej	10^{09}	.	.	1^{42}	7^{06}	.
Z Husiatyna via Halicz	10^{09}	.	.	1^{42}	.	.
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	2^{35}	.	.
Z Suchej, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	9^{16}	.	.	.
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	.	.	.	.	1^{41}	.
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	.	.	9^{16}	.	1^{41}	.
Z Sokala i Bełzca	.	.	.	.	.	4^{48}
Z Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	8^{32}
Odchodzą ze Lwowa:						
Do Krakowa	10^{41}	3^{07}	5^{26}	11^{01}	7^{56}	.
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	.	.	.	.	7^{56}	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	2^{58}	.	9^{41}	10^{26}	.	.
Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)	3^{10}	.	10^{02}	10^{52}	.	.
Do Suczawy	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	.
Do Husiatyna via Halicz	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Słobody rungurskiej	6^{36}	.	9^{56}	3^{22}	10^{56}	.
Do Nowosielicy	6^{36}	.	9^{56}	.	10^{56}	.
Do Hliboki	6^{36}	.	9^{56}	.	.	.
Do Radowiec	6^{36}	.	9^{56}	.	10^{56}	.
Do Kimpolunga	6^{36}	.	.	3^{22}	.	.
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchej	.	.	6^{16}	10^{21}	7^{41}	.
Do Stryja i Stanisławowa	.	.	.	10^{21}	7^{41}	.
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miszkolcza i Pesztu	.	.	6^{16}	.	7^{41}	.
Do Bełzca i Sokala	.	.	.	.	.	9^{51}
Do Sokala i Rawy ruskiej	.	.	.	.	.	7^{36}

Uwaga. Godziny podkreślone linijką oznaczają porę nocną od godziny 6-tej wieczorem do godziny 5-tej minut 59 rano.

Drobne ogłoszenia.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct. Minimum ceny ogłoszeń 25 ct

Gdy mi potrzeba inserować w dziennikach lwowskich i innych krajowych jako też w zagranicznych, to załatwiam to zawsze najtaniej przez

Centralne Biuro Ogłoszeń

Lwów, ulica Kopernika 11.
27 63 -300

Biuro Krzeczkowskiego, ulica Wałowa liczba 12, poleca służbę wszelkiego rodzaju.
126 23—30

Aleksander Zajączkowski,
mechanik i majster ślusarski,
we Lwowie, ulica Kopernika l. 17
wykonuje naprawy maszyn, bicykli, oraz wszelkie roboty w zakres artystycznego ślusarstwa wchodzące.
136 11—36

Winogrona
feslawskie kuracyjne
codziennie świeże
poleca handel
ALBERTA SZKOWRONA
166 **we Lwowie** 5—?
plac Marjacki l. 7.

Masę do podłogi
zwykłą i francuską,
tudzież prawdziwy
Lakier bursztynowy do posadzek.
Farby olejne na dobrym pokoście tarte, szybko schnące, oraz **lakiery' pokosty, pędzle, srebro, złoto, bronzy** i przybory do malowania lakierowania poleca najtaniej
J. SPÄT
we Lwowie,
przy ulicy Kazimierzowskiej pod l. 28.
Cenniki gratis i franco.
Zlecenia z prowincji załatwia się odwrotną pocztą.
161 3—4

Ważne dla
PP. Architektów, Budowniczych i Przedsiębiorców.
W dniu 1 maja r. b. została w Łagiewnikach obok Podgórza puszczoną w ruch
nowa pierwsza
Parowa Fabryka Cegieł, oraz wszelkich wyrobów glinianych,
a mianowicie: cegieł ogniotrwałych, cegieł fasadowych, „Verblenderów", zędrówek, „Klinkierów", cegieł studziennych, gzemsów, rur drenowych, dachówek i t. p. — Piec patentowy zbudowany według najnowszej konstrukcji.
Materjał do wyrobów zbadany na miejscu i uznany za najlepszy przez pierwsze powagi facnowe. — Wyroby wszelkie uskuteczniane będą punktualnie i dokładnie według rysunków PP. Architektów i Budowniczych.
Zamówienia przyjmuje już obecnie o każdym czasie
Zarząd dóbr „ŁAGIEWNIKI" poczta Podgórze.
Dla Krakowa upoważnionym został do sprzedaży **Adolf Kirsch. ul. ś. Sebastjaaa 30**

JAN IHNATOWICZ

poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam.

	ct.
Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon	25
Apseina wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
Acetina niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25
Benzolina wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. cały	35
Brazylina prane w brazylinie materje czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i świeżość, pakiet	08
Etilina usuwa plamy powstałe z podłóg z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon	25
Javelina wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon	20
Kwasek w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka	05
Korzeń mydlany do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 ct. i	04
Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek	25
Odalina usuwa plamy powstałe z kurzu potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p., flakon	35
Oksalina wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka	25
Quilaja materje wełniane i jedwabne, prane w odwadze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nie traci, pakiet	06
Wyskok terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	05
Ziemianek oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu	20

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika l. 2, ulica Halicka Róg Boimów. — W Krakowie Sukiennice l 20. — W Czerniowcach Rynek l 2

Ważne do przeczytania!

Dyrekcja Towarzystwa tkaczy, założonego w roku 1882 pod wezwaniem św. Sylwestra **w Korczynie** (obok Krosna), poleca Szanownej P. T. Publiczności ze swego składu wyroby czysto lniane, jak:

Płótna białe webowe, płótna białe grubsze, płótna prześcieradłowe, (wymienione gatunki płócien są apretowane lub po swojsku bielone) — **płótna** półbielone i szare; **dreliszki** szare i kolorowe; **dymki** zwykłe i adamaszkowe; **ręczniki** lniane białe, szare, adamaszkowe i kąpielowe włochate; **obrusy** ze serwetami białe, adamaszkowe, obrusy ze serwetami kolorowe; **fartuszki, ścierki** i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby po cenach umiarkowanych.

Pod powyższym adresem uprasza się o żądanie próbek z cennikiem, które się wysyła franco.

Z głębokim szacunkiem

Dyrekcja.

Pierwszy parowy
amerykański młyn do kości
i nawozów mielonych
założony w roku 1891
w Klimkówce, p. Rymanów.

Fabryka zbudowana według najnowszych wymogów technicznych, zaopatrzona w najnowsze patentowane aparata maszyny etc., laboratorjum chemiczne; — oświetlona elektrycznie.

Wyrabia wszelkie gatunki nawozów fabrycznych, tj. mąkę kościaną surową, parzoną i zaprawianą kwasem siarkowym, nadfosforany, mąkę rogową z fosforytów, żwili Thomasa etc., jakoteż tłuszcze, oleje i inne artykuły w zakres przedsiębiorstwa wchodzące.

Worki i plomby z marką ochronną ,†, i firmą St. Ostaszewski, Klimkówka, p. Rymanów.

Doświadczenia z nawozami sztucznemi, robione na własnych polach, można oglądać w różnych porach roku. Na donoszących o przybyciu konie będą oczekiwać na stacji Rymanów.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.
Na wszelkie zapytania odpowiada się odwrotnie.

Zarząd dóbr Klimkówki
poczta, stacja kolejowa i telegraficzna Rymanów.

Dla właścicieli gorzelń
Płyty gutaperchowe
z wkładkami konopnymi drucianymi i bez wkładek
Węże gutaperchowe
Oliwa do maszyn
106 najtaniej 15—?
w Składzie farb i materjałów
Leopolda Lityńskiego
we Lwowie, przy ulicy Kopernik l 2

ZYGMUNT WASILKOWSKI
przedsiębiorca robót asfaltowych



w Krakowie,
ulica Wolska L. 18.
Wykonuje roboty w zakres zawodu jego wchodzące, tak w Krakowie, jak i na prowincji **najlepszymi rodzimymi asfaltami Val de Trafers, Sycylijskim i Limmerowskim.** — Układa pod asfalt **betony,** usuwa **tynkiem asfaltowym** wilgoć w starych murach.
Tanie warstwy izolacyjne na fundamenta ze sztucznego asfaltu.
Dwadzieścia lat praktyki.

Hotel Warszawski
we Lwowie
zupełnie odrestaurowany, pozostaje od dnia 1. Maja pod nowym zarządem i prowadzony jest na sposób warszawski.
Ceny zniżone. — Usługa szybka.
Omnibus na dworzec kolei żelaznej. — Telefon.
25 pism krajowych i zagranicznych
90 dla użytku gości. 11—104
Powóz elegancki.

Restauracja prowadzona na sposób warszawski i przez warszawskiego kucharza. — Ceny niższe od innych miejscowych cen restauracji potelowych.
Omnibus hotelowy przywozi gości z dworca kolei **po 20 ct.** od osoby wraz z pakunkami.

Pracownia bronzownicza
153 5—6 zaszczycona medalami
JANA WYPASKA
we Lwowie, przy ulicy Krakowskiej l. 5.



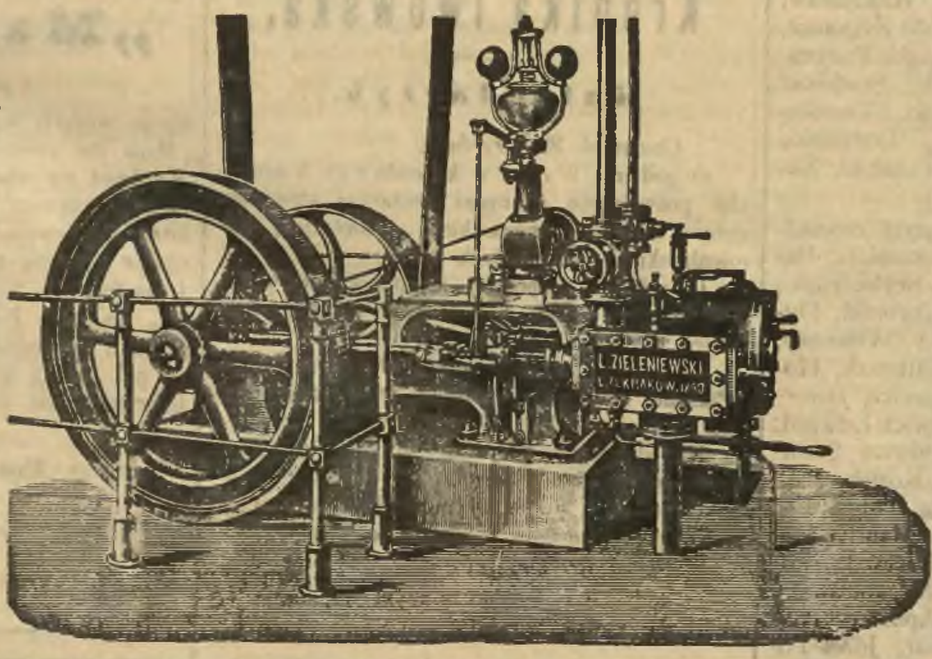
poleca swoje
wyroby kościelne
ze srebra, bronzu, chińskiego srebra, miedzi, i innych metali, jako to:
kielichy, krzyże, monstrancje, puszki cymboryjne, puszki na Oleje św.
patyny do chorych, kadzielnice, łódki, berełka dla pań, berła brackie,
lichtarze różnej wielkości, pająki szklanne, bronzowe itp., — również wykonuje
wyroby galanteryjne,
meblowe, salonowe, kandelabry, lichtarze ścienne, bronzy do mebli, karabele, figury, portrety i t. p., ręcząc za wieloletnią trwałość i najprzystępniejszą cenę.
Wszystkie powyższe przedmioty przyjmuje do odsrebrzania, czyszczenia i złocenia



Ces. król. uprzyw.
FABRYKA MASZYN, KOTŁÓW ORAZ ODLEWARNIA ŻELAZA I METALU
pod firmą
L. ZIELENIEWSKI. — KRAKÓW.

wykonywa:
Kotły parowe. — Maszyny parowe. — Narzędzia rolnicze. — Narzędzia wiertnicze systemu kanadyjskiego. — Pompy wszelkiego rodzaju do wody i do innych płynów — Rezerwoary Odlewy budowlane. — Części transmisyjne systemu „Sellers". — Młyny. — Tartaki. — Gorzelnie. — Krochmalnie.

Cenniki i kosztorysy rozsyła na żądanie bezpłatnie.



Dwóch chłopców
do roznoszenia gazet znajdzie stałe zajęcie w **Administracji „Kurjera Polskiego"** we Lwowie.



KONCESJONOWANA PIERWSZA KRAJOWA
Fabryka
wyrobów betonowych
Biuro i Skład wszech potrzeb technicznych.



Wyrabia w różnych kolorach i deseniach płyty cementowe i marmurowe, krążki patentowane do budowy studzien, rezerwoarów, dołów kloacznych i t. p., rynny betonowe do kanałów, kanały wszelkich rozmiarów, muszle pod rynny, nagrobki, słupy graniczne kilometrowe i hektometrowe, schody, przykrywy na murki i na słupy murowane, płyty cokołowe i gzymsowe, baseny do fontan, zbiorniki na wszelkie ciecze — słowem wyrabia wszystko z kamienia dotąd używane, lecz blizko o połowę tańsze a trwalsze niż z piaskowca. **Podejmuje się betonowania wszelkiego rodzaju.**
Ma na składzie: **Cement, wapno hydrauliczne, papę, dachówki, łupek, rury steingutowe, posadzki marmurowe, steingutowe, klosety, pisoiry, zamknięcia hermetyczne, zlewy, maty trzcinowe, materyały przeciw wilgoci** i t. d.
M. Zieleniewski, Inżynier,
w Krakowie, Grzegórzki 23.

OD WYDAWNICTWA.

Upraszamy Szanownych Czytelników o rychłe odnowienie przedpłaty przy nadchodzącym kwartale, gdyż od tego zależy uregulowanie nakładu i wysyłki.

„Kurjer Polski“ kosztuje

W miejscu:

Miesięcznie	1 złr.	35 ct.
Kwartalnie	4 „	— „
Półrocznie	8 „	— „
Rocznie	16 „	— „
Za odnoszenie do domu miesięcznie	— „	15 „

Na prowincji

z przesyłką pocztową:

Miesięcznie	1 złr.	70 ct
Kwartalnie	5 „	— „
Półrocznie	10 „	— „
Rocznie	20 „	— „

W Niemczech:

Kwartalnie	5 złr.	80 ct

We Francji, Anglji, Włoszech, Ameryce i t. d.

Kwartalnie	6 złr.	70 ct.

Przedpłatę przysyłać najdogodniej przekazem pocztowym wprost do **Administracji** ***Kurjera Polskiego*** **w Krakowie, ul Florjańska** l. 28, lub też do Administracji ***Kurjera Polskiego*** **we Lwowie ul. Kopernika l. 5.** Stosownie do tego gdzie komu bliżej i skąd pragnie pismo otrzymywać.

Kronika krakowska.

Kalendarzyk zabaw i zebrań publicznych.

Piątek 30 września.

O godzinie 6 wieczorem posiedzenie komisji sanitarnej.

Sobota 1 października.

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Niewinny kawaler“ z francuskiego (po raz pierwszy).

Niedziela 2 października.

O godzinie 7-mej wieczorem przedstawienie w miejscowym teatrze: „Niewinny kawaler“ (po raz drugi).

Wspierajmy przemysł ojczysty! Ratujmy kraj od ekonomicznego upadku! Kto popiera ziomków pracę, pomnaża własny majątek.

29 Września.

Konfiskata. C. k. Prokuratorja państwa w Krakowie skonfiskowała wczoraj pismo nasze z powodu artykułu ks. Dzierzyńskiego p. t.: „To nic!“, omawiającego stosunki sanitarne w Żurawicach pod Przemyślem i przedsięwzięte przez władze środki zaradcze.

Nabożeństwa. Dnia 29 września, jako w dniu świętego Michała Archanioła, w kościołach na Kazimierzu, odprawiono nabożeństwa odpustowe. W kościele św. Michała, księży Paulinów na Skałce, całe nabożeństwo celebrowali OO. Kapucyni.

W kościele Bożego Ciała w tymże dniu nabożeństwo odprawiali księża Augustjanie Sumę celebrował ks. Wilhelm Śmiech, kazania głosili: ks. Paweł Guzik podczas sumy, ks. Aleksy Kotlarczyk w czasie nieszporów. Bardzo liczna publiczność nabożna napełniała świątynie, a wielu pobożnych przystępowało do Komunii świętej.

JE. dr. Dunajewski, oraz kilku pp. posłów do Sejmu, wczoraj wieczór powrócili ze Lwowa, reszta zaś posłów dziś rano powróciła do Krakowa.

JE. br. Ziemiałkowski, przejechał dziś rano ze Lwowa do Wiednia.

Z pod Krakowa. Krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej zz staraniem ks. Piotra Strzelichowskiego, proboszcza parafii św. Mikołaja w Krakowie, założyło w gminie Prądniku Czerwonym nową czytelnię ludową, zaopatrzywszy ją na początek w znaczną ilość doborowych książek.

W dniu 18 września b. r. odbyło się w sali szkoły miejscowej, w obecności bardzo licznie zgromadzonych mieszkańców gminy, uroczyste otwarcie tejże czytelni, podczas którego ks Piotr Strzelichowski, jako proboszcz miejscowy, w dłuższej przemowie wykazał potrzebę prawdziwej i zdrowej oświaty wśród wiejskiego ludu, oraz korzyści płynące z czytania książek i pism dobrych, a zarazem ostrzegł przed niebezpieczeństwem, z czytania książek i pism złych wynikającem.

Następnie nadmienił, że krakowskie Towarzystwo oświaty ludowej, szczycące się poparciem władzy duchownej, a działające pod przewodnictwem światłego i gorliwego kapłana, daje rękojmię, iż książki, za jego staraniem czytelniom ludowym dostarczane, podadzą czytającym miły a zarazem pożyteczny pokarm duchowny. Wreszcie zachęcił zgromadzonych, ażeby w chwilach wolnych od pracy pilnie z tejże czytelni korzystali.

Ze zaś dla mieszkańców Prądnika Czerwonego otwarcie czytelni nie jest obojętnem, przekonywa o tem najwymowniej fakt, iż dotąd rozebrali oni z niej do domów większą część książek, w jakie na początek zaopatrzoną została. A więc: „Szczęść Boże“ poczciwej sprawie!

† **Zmarli.** Karolina Pieprzycka z Alwernii, przeżywszy lat 58, zmarła w Krakowie dnia 27 b. m.

Po za cmentarzem na drodze do Olszy, tuż poza bramą forteczną, w fosie, jest ujście kanału, przeprowadzającego ścieki od budowli arsenalskich. Scieki te tworzą nigdy nie wysychające bagno, roznoszące trujące wonie na okół. Należałoby to bagno usunąć, i na przyszłość inne ujście dla kanału wyszukać.

Sprawozdanie krakowskiego fizyka miejskiego. Od początku dnia 23 do środy 28 września nie było żadnego wypadku cholery w Krakowie. We środę, dnia 28 września b. r., przywieziono do szpitala cholerycznego, o godzinie 10 rano kucharkę z ulicy Grodzkiej pod l 62 z objawami cholery — umarła o godzinie 12 w południe. Odbyta dzisiaj sekcja zwłok przemawia za cholerą Badanie bakterjologiczne jest w toku.

Kraków d. 29 września 1892 r.

Dr. Buszek
fizyk miejski.

Srebrny zegarek. Maks Auerbach, uczeń VIII klasy gimnazjum św. Jacka, złożył w tutejszym urzędzie policji, znaleziony przez siebie srebrny zegarek, który tamże jest do odebrania.

Nowy rodzaj cholery. Nowy rodzaj epidemii cholerycznej sprawdzony został w naszem mieście. Laseczniki jej zbadane przez komisję bakterjologiczną wyglądają nakształt strzałek Kupidyna. Choroba ta zlokalizowana jest tylko w okolicach szkoły wydziałowej żeńskiej i żeńskiego seminarjum, podlegają tej epidemii wyłącznie tylko gołowąse Don-Juany. Najpewniejsze oznaki są: nieruchome stanie z okiem wlepionem w drzwi szkoły żeńskiej, twarz wynędzniała i blada, ruchy pretensjonalne, cała postawa kompletnie idjotyczna. Epidemia ta w studjum początkowem nazywa się *Stultitia vulgaris*, w ostatecznym zaś rozwoju c h o l e r a e f r o n s (bezczelna).

Doświadczeni lekarze polecają zastosowanie trzech następujących środków o niezawodnym skutku: 1) Widok komisarza policji magnetyzującego swym wzrokiem dotkniętych epidemią; 2) Desinfekcja zimną wodą i częste okłady z lodu na głowę; 3) Radykalny *massage* i użycie trzepaczki aż do czerwoności — jednak nie na kobiercu.

Niektórzy interesowani ojcowie zamierzają chwycić się tego trzeciego środka, aby zapobiedz szerzeniu się zarazy.

Aresztanci w areszcie. Na wniosek dra Wilkosza, prezes sądu karnego p. Brason, zabronił wypuszczania więźniów na roboty publiczne.

Dla okolicznych rolników, posiłkujących się do robót polnych tym robotnikiem, jest to dotkliwą stratą. Czy zaś takie zamknięcie aresztantów w ciasnym gmachu tutejszego kryminału, przyczyni się do utrzymania lepszego stanu zdrowotnego, o tem jako niekompetentni nie ośmielamy się rozstrzygać, sądzimy jednak, iż świeże powietrze jest najlepszym lekarzem, a ciasnota i zaduch nie przyczynia się do zdrowia.

30 Września.

Pan St. Konopka, znany nasz recytator, deklamował wczoraj o godz. 5 w auli gimnazjum św. Anny, wobec profesorów i uczniów wszystkich trzech gimnazjów krakowskich. Aula była zapełniona. Wygłoszenie pełne zapału i głębokiego zrozumienia znakomitych utworów naszej poezji trafiło do serc młodzieży. Szczególnie „Improwizacja“ z III cz. Dziadów, „Pogrzeb Kościuszki“ i „Oda do młodości“ przyjęte były oklaskami bez końca.

Pole to jakie obecnie obrał sobie p. Konopka, grając na sercach młodocianych, jest niezawodnie i najmilsze dla niego i najpożyteczniejsze w skutkach.

Recytacja bowiem p. Konopki nie tylko serce rozgrzewa miłością Ojczyzny, nie tylko cenić uczy rodzinną literaturę naszą, ale wzorem jest zarazem i znakomitą szkołą deklamacji dla uczącej się młodzi.

Dla tego bardzo pożądanem jest, aby i inne zakłady naukowe poszły za przykładem gimnazjów i otwarły swe aule zasłużonemu bardowi. (*Ks. Br. St*)

† **Zmarli.** Paulina Mieczysławowa hrabina Dzieduszycka, przeżywszy lat 61, zmarła w Krakowie d. 29.

Z teatru. O wiele więcej zebrało się publiczności na drugiem przedstawieniu „Przyjaciół“ Fredry (ojca). Loże w połowie były zajęte, krzesła w trzech czwartych. Wykonanie „Przyjaciół“ zaliczyć stanowczo można do najudatniejszych pod względem ensemblu w bieżącym sezonie. Pojedyńcze zaś role artyści wykonują *con amore*. Niezrównanym, typowym jest p. Ruszkowski, jako baron Antenacki, szczerze zabawnym i w najmniejszych szczegółach obrobionym jest Smakosz p. Siemaszki. Lekkim Czesław, sentymentalnym w miarę Zdzisław, ciepłym i serdecznym stary Krupkowski, rubasznym nie zawiele Wtorkiewicz.

Stylową Francuską była pani Wolska. Trudna rola Zofii dobrze wypadła w interpretacji pani Siemaszkowej.

Jutro w sobotę dnia 1 października b. r. poznamy „Hulakę“, wesołą farsę z francuskiego. „Hulaka“ cieszy się niekłamanem powodzeniem obecnie w Warszawie. Krytyka warszawska o utworze p. Leona Gondillot'a wyraziła się pochlebnie.

W „Hulace“ wystąpi po raz pierwszy w tym sezonie pani Siemaszko i zadebiutuje p. Barski, młody adept sztuki dramatycznej — uczeń pp. Kotarbińskiego i Szymanowskiego.

Wodna pantomina. Zwabiona szumną reklamą zapełniła wczoraj publiczność cyrk Sidolego po brzegi i bawiła się nie źle, jakkolwiek z wielkiem zaciekawieniem czekano na zapowiedzianą wodną pantominę. Niestety! Spotkał ją smutny zawód. Po długich, bardzo nudnych i denerwujących przygotowaniach wpuszczono do kauczukowej płachty, rozpostartej na arenie, brudnej wody, poczem rozpoczęło się przedstawienie, w którem rej wodzili klowni gorszego gatunku. Nic więc dziwnego, że publiczność opuszczała cyrk niezadowolona, zwłaszcza, że z powodu, iż „maszyna elektryczna się popsuła“, przedstawienie odbyło się przy zwykłem oświetleniu gazowem.

Przez plantacje obecnie wieczorem, mianowicie z paniami przejść jest rzeczą wielce ryzykowną. Nietylko bowiem łatwo tam spotkać sceny nader wstrętne, lecz także o napaść ze strony brutalnych, wałęsających się tam indywiduów nie trudno. Byłoby więc rzeczą pożądaną, aby od czasu do czasu urządzano obławy na puszczyków. Nie zawadziłoby także wzmocnienie rozstawionej na plantacjach straży policyjnej, która obecnie, mimo rzetelnej gorliwości zbyt trudnemu zadaniu nie zawsze może sprostać.

Złota księga. Znana pracownia introligatorska p. Jahody, wykonała złotą księgę fundatorów Kościoła w Błażowy. Księga przynosi zaszczyt pracowni, może ona bowiem nietylko pod względem artystycznym, ale i pomysłowym najwybredniejszych znawców zadowolnić.

Ruch ludności m. Krakowa. Od dnia 4 do 10 września ruch ludności w Krakowie zamyka się w następujących pozycjach: Małżeństw zawarto ogółem 9, z tych w kościele Wszystkich Swiętych 1, N. P. Marji 1, Bożego Ciała 1, św. Michała 1, w gminie izraelickiej 5. Urodzeń zanotowano 39 (chłopców 26, dziewcząt 13), z tego wyznania rzymsko-katolickiego 28, mojżeszowego 11. Skonów w powyższym czasie przypadło 42 Najwięcej ofiar zabrało zapalenie płuc 7, gruźlica 6, następnie nieżyt żołądka i jelit 4, reszta chorób narządu oddechowego 2, śmierć przypadkowa 2, dalej: czerwonka 2, ksztusiec 1, dur brzuszny 1, inne przyczyny 17. Z obcych zmarło razem osób 14

Miłe dzieciaki. Pan F. K. przechodząc ulicą Florjańską koło kamienicy oznaczonej l 25, został oblany wodą z okna drugiego piętra. Po indagacji okazało się, że dzieciaki zostawione bez opieki, zajmowały się polewaniem przechodniów. Miła zabawka, miłe dzieciaczki!

Pożary. Wczoraj, dnia 29 o godzinie 1 w południe, zaalarmowano straż pożarną ze stacji fabrycznej p. Zieleniewskiego, oraz z wieży Marjackiej, że się pali tuż przy rogatce Krowoderskiej. Na miejsce pożaru wyruszył naczelnik p. Eminowicz z 4 tym plutonem, gdzie zastano palący się dach stajenny. Ogień przytłumiono.

O godzinie 5 m. 30 dano znać z wieży, że ogień wybuchł w Wieliczce około dworca kolei żelaznej. Ofiarą pożaru padły dwie stodoły.

Rocznice.

Gdy doszła do Polski wiadomość, że Świdrygiełło na Litwie coraz większą niechęć przeciw sobie obudza, wysłano Wawrzyńca Zarembę, kasztelana Sieradzkiego, na Litwę, aby się rozpatrzył w stosunkach i pozornie ze Świdrygiełłą o spokój traktując, ze znakomitymi Litwinami nad zmianą księcia się naradzał. Brat Witołda, Zygmunt, książę starodubowski, miał wielką wziętość u szlachty katolickiej na Litwie, jego też poczytano za najlepszego kandydata na księcia litewskiego, w miejsce Świdrygiełły, który uporczywie przeciw Jagielle występował i dążył do oderwania Litwy od Polski. Uknuto spisek i *na padnięto na Świdrygiełłę, hulającego w Oszmanie dnia 30 września 1432 roku.* Świdrygiełło uciekł do Połocka, a Wilno, Grodno, Kowno, poddały się Zygmuntowi. Zygmunt uznał się lennikiem Jagiełły i zobowiązał się nie oddzielać Litwy od Polski.

Kalendarz. Dziś: św. Hieronima i św. Zofii wdowy; jutro. św. Remigiusza biskupa.

Ostatnia poczta.

Wczorajsze telegramy przyniosły nam smutną wiadomość, że także połowa monarchii a mianowicie jej stolica Budapeszt nawiedzona została cholerą, co nie małe będzie miało znaczenie dla handlu i przemysłu monarchii. Faktem w każdym razie pozostanie, że mimo bardzo silnego kordonu sanitarnego, jakim się Węgrzy oddzielili nietylko od zagranicy ale nawet od Galicji, groźny gość wtargnął do wielkiej, zaopatrzonej w wszelkie środki antycholeryczne i strzeżonej przez cały sztab lekarzy stolicy.

Ponieważ dr. Smolka nie wszedł do delegacyj, obejmie prezydjum delegacyj austrjackich prawdopodobnie baron Chlumetzky. Sesja delegacyj ma trwać 4 do 5 tygodni. Zdaje się, że w budżecie wojskowym małe zajdą zmiany.

Jako objaw wielce charakterystyczny należy zaznaczyć, że prawie wszystkie dzienniki wiedeńskie z uznaniem piszą o mowie obrońcy żydów, zawikłanych w proces bukowiński. Mowa ta zawiera bowiem ordynarne napaści na Polaków i jest obrazą dla całego polskiego społeczeństwa.

Klub konserwatywny wybrał delegatami na konferencje posłów narodowych i konserwatywnych z Czech, Morawy i Śląska pp. dra Bergera, dra Brafa, hr. Buquoy, dzien. katedr. Horę, bar. Leonhardi, ks. Ferd. Lobkovitza i ks. Kar. Schwarzenberga. Staroczesi wysyłają na wspomnianą konferencję panów: dra Riegera, dra Mattusza, Zeithammera, dra Szolca i hr. Harracha.

Król Humbert rozwiązał parlament włoski.

TELEGRAMY.

Dnia 30 września.

Zaciekłość germanizatorska.

Opawa. Charakterystyczny objaw zaciekłości germanizatorskiej ma do zanotowania kronika naszego miasta. Rząd krajowy polecił burmistrzowi miasta ogłosić zarządzenia antycholeryczne także w języku czeskim. Podczas wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej burmistrz odczytał odnośne pismo c. k. namiestnictwa. Pismo wywarło ten skutek, iż Rada jednogłośnie postanowiła odwołać się ministerstwa. Nawet cholera ma być środkiem germanizacji!

Budżet zalitawski.

Budapeszt Sfery półurzędowe twierdzą iż budżet na rok 1893 zawierać będzie nieznaczną przewyżkę dochodów nad wydatkami.

Ugron w delegacjach wspólnych.

Budapeszt. Stronnictwo liberalne postanowiło w tym roku wybrać Gabryela Ugrona do delegacyj wspólnych Zdarza się to poraz pierwszy, iż do delegacji wchodzi były rewolucjonista z 1848 r

Wydalenie Liebknechta z granic Francji.

Paryż. Pogłoska, jakoby Liebknecht z hotelu na stację kolei żelaznej odstawiony został pod eskortą policyjną, jest najzupełniej mylną.

Liebknecht opuścił najspokojniej granice Rzeczypospolitej udając się do Mühlhausen w Alzacji.

Niepokojące pogłoski.

Paryż. *Figaro* dowiaduje się, iż Rosja roześle w najbliższym czasie notę dyplomatyczną do mocarstw. Nota, podobnie jak ostatnia nota grecka, zajmie się sprawą wprowadzenia w szkołach greckich w Bułgarji języka bułgarskiego jako wykładowego. Podobnie jak nota grecka, akt dyplomatyczny rosyjski zaprotestuje przeciw tym zarządzeniom rządu bułgarskiego i „obudzi Europę ze snu głębokiego!.. Równocześnie zapowiada *Figaro* notę serbską w sprawie kolei żelaznych na półwyspie bałkańskim. Będzie to pismo jeszcze bardziej alarmujące, niż poprzednio wymienione.

Odrodzenie państwa lotaryńskiego.

Paryż. Liebknecht oświadczył dodatkowo, że niemieccy socjalni demokraci marzą o połączeniu Alzacji i Lotaryngii w jedno państwo z Szwajcarją. Powstałoby w ten sposób międzynarodowe, demokratyczne republikańskie mocarstwo w samym środku Europy. Wracająż czasy Karolingów, czyżbyo dradzało się państwo lotarjuszowe?

Kongres w Marsylii

Marsylia. Kongres uchwalił obchodzić wszędzie, gdzie się tylko da, święto 1 maja. Postanowiono wznowić międzynarodówkę i domagać się usilnie wprowadzenia 8-godzinnej dniówki. Jedna z rezolucyj kongresu potępia uchwały glazgowskie, mocą których zebrać się ma kongres międzynarodowy robotniczy w Londynie, przez co równoczesny kongres w Zurychu doznałby znacznej ujmy. W świecie robotniczym wprowadziłoby to rozdwojenie i niesnaski

Marsylia. W sprawie agrarnej powziął kongres socjalno-demokratyczny następujące rezolucje Minimum płacy określać winny syndykaty robotników rolnych. Gminy poczyna obowiązywać zakaz sprzedaży majątku gminnego. Nadwyżka dochodów gminy używaną być ma celem zakupna dalszych gruntów, pastwisk, lasu i t. d. na własność gminną. Większą posiadłość obciążyłby podatek, na rzecz starców i kalek gminy. Gmina miałaby obowiązek kupienia maszyn i narzędzi rolniczych, o oby prywatne odnajmowałyby je za stosowną zapłatą. W końcu wzywa kongres rolników, aby potworzyli spółki wytwórcze rolnicze.

Trzęsienie ziemi.

Deva Wczorajszej nocy o g. 12 minut 47, silnie zadrżała ziemia, poczem dał się słyszeć huk przeciągły. O g. 1 minut 45 powtórzyło się wstrząśnienie raz jeszcze, nieco słabiej.

Cholera.

Hamburg Zaszło 70 wypadków zasłabnięcia na cholerę, 25 wypadków śmierci.

Eisleben. W szychcie Ernesta osunęła się ziemia. Czterej górnicy zginęli.

Przyjechali do Krakowa.

Dnia 29 września.

Grand Hotel. Iza Swejkowska, obyw. ze Lwowa.— Zdzisław książę Lubomirski, właściciel dóbr z Warszawy.

Hotel Saski. Ignacy hr. Ledochowski, por. artyl. z Galicji. — Ksiądz Franciszek Starowiejski, prałat z Rzymu. — Seweryn Petrużycki, lekarz z Kamieńca Podolskiego.

Hotel Krakowski. Walenty Szydłowski, dyrektor galic. Tow. z Krosna. — Czesław Trembałowicz, adwokat z Zakliczyna.

Hotel Imperial. Teofil Rozmarynowicz, urzęd. Tow. Ubezp. ze Lwowa.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

Bracia BILEWSCY w Krakowie obok kościoła N. P. Marji, polecają wszelkie gatunki rękawiczek: glacé, duńskie, jelonkowe, reniferowe, kangurowe z własnej fabryki, oraz trykotowe jedwabne i wełniane. 983 1 10

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po **2** cnt., tłustym drukiem po **5** cnt. — Minimum ceny ogłoszeń **25** cnt.

Lokale.

Sześć lub cztery pokoje na III piętrze, front na Mały Rynek, do wynajęcia. Wiadomość Mikołajska 4. Tamże **pokój z kuchnią i dwa pokoje z kuchnią** w oficynie do wynajęcia. 947 9 ?

Jeden pokój z wiktem lub bez do wynajęcia zaraz. Wiadomość przy ul. Karmelickiej l. 15, I. piętro. 2025 1 ?

Doniesienia rozmaite.

Buchalter biegły **korespondent w trzech językach** poszukuje zajęcia na 3 godziny dziennie. Łaskawe zgłoszenia pod dewizą „Praca" w Administracji „Kurjera Polskiego". 2021 2 2

Skupuję albumy z markami lub marki używane. M. M. URBAŃSKI, Kraków, Tomasza 15. 858 10 10

Filozof z 3 roku poszuknje lekcji w miejscu. Wiadomość w Adm. „Kurjera Polskiego pod l. 2002. 1002 2 ?

Osoba młoda, inteligentna, znająca gospodarstwo wiejskie i miejskie poszukuje miejsca do samoistnego zarządu domem. Listy uprasza pod adresem **Marja** poste-restante Kraków. 2031 1 3

Dwóch pp. Akademików znajdzie pomieszkanie z usługą i wiktem lub bez takowego przy ulicy Reformackiej l. 1, I piętro. 2032 1 3

Potrzebny uczeń z dobrego domu do nauki zegarmistrzowskiej. Wiadomość u **Limanowskiego**, zegarmistrza w Krakowie, Linia A—B 39. 2023 2 4

Kolportera zdolnego poszukuje księgarnia **W. Poturalskiego w Podgórzu.** 2027 2 3

Dwóch uczni do praktyki stolarskiej poszukuje Wincenty Burzyński w Krakowie. 2019 2 2

Umeblowanie porządne kawalerskiego pokoju do sprzedania. Adres w Administracji „Kurjera Polskiego". 2024 2 2

Bilard w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania w handlu Piotra JADOWSKIEGO, ulic aGrodzka, Nr. 46.

Najnowsze powieści W. hr. ŁOSIA.

Tajemnica piątego pułku. 1892	— 1 złr.	50 ct.
Nokturn Szopena. 1892	— 1 „	50 „
Z różnych pułków. 1892	— 2 „	40 „
Wczorajsi, Serja I. 1892	— 2 „	— „
Linoskoczka, 2 tomy. 1891	— 3 „	— „
Jędrzek. 1891	— 1 „	— „

Świeżo wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach. 314

Ważne dla wszystkich na obecną porę.

SKŁAD APTECZNY OTOWSKIEGO i SPÓŁKI

poleca P. T. Publiczności wszelkie środki przeciw cholerze, oraz 967 7 10

DESINFEKCJE

sporządzane według najnowszych przepisów po cenach umiarkowanych.

Kraków, ul. Sienna Nr. 12.

Wiedeński magazyn ubiorów mężkich i dziecinnych CHEMINA FELDMANNA

Plac WW. Świętych l. 1, róg ul. Grodzkiej, obok Magistratu,

zaopatrzony został na sezon jesienny i zimowy w najmodniejsze i najlepsze ubrania mężkie i dziecinne, sprzedając takowe po cenach fabrycznych, a mianowicie:

Szlafrok zimowy od złr 7 do	złr. 15.
Ubranie marynarkowe z szewiotu dobrego	„ 14.80
Spodnie kamgarnowe, zimowe	„ 4.45
Paltot szewiotowy lub montoniakowy od złr. 12 do	„ 25.50
Ubranka dziecinne od	„ 3
Płaszczyki „ „	„ 5.95
Kożuszki wyborne z futrzanemi kołnierzami	11.
„ kangurowe	„ 15.50

Upraszając o liczne względy, pozostaję

819 Z poważaniem **CHEMIN FELDMANN,**

Odznaczona srebrnym medalem przez c. k. Ministerstwo handlu na wystawie budowlanej lwowskiej z r. 1892.

PIERWSZA KRAJOWA PAROWA FABRYKA DACHÓWEK ŻŁOBIONYCH PATENTOWANYCH w Niepołomicach

stacja pocztowa i telegraficzna w miejscu, kolejowa Podłęże.

Wyrabia dachówki **w** kolorze czerwonym, czarnym **i szarym,** wypróbowane wszechstronnie **jako jedyne** pokrycie o tak wielu dodatnich przymiotach a mianowicie: wytrwałe na mrozy, śniegi i wiekami nie zużyte, stanowczo zabezpieczające od ognia, (bo czyż można porównać z dachówką w tym względzie jaki inny materjał do krycia, która w ogniu najmniej 800 stopni gorąca wytrzymała?) powierzchowności pięknej i gładkiej, **koloru miłego dla oka a przytem tańsze** nawet od pokrycia słomą i gontem.

Wzmocnione konstrukcyjne **nosy u dachówek,** zdolne obecnie **stawić opór** najsilniejszym wichrom, co poręczamy, jak również doborowy materjał.

Uzyskaliśmy znaczną zniżkę przy kosztach transportu kolejowego.

Kryjemy własnymi ludźmi i każde zamówienie załatwiamy terminowo.

Próbki przesyłamy na żądanie bezpłatnie a cenniki już opłacone.

Tylko dachówki opatrzone marką ochronną (św. Florjan) **i napisem „Patent Niepołomice" pochodzą z naszej fabryki.**

Listy adresować należy do

ZARZĄDU FABRYKI DACHÓWEK W NIEPOŁOMICACH.

WIELKI CYRK SIDOLI.

W nowo i elegancko wybudowanej arenie przy ulicy **Dietlowskiej.**

Dziś, w Piątek, dnia 30 Września

Wielkie Przedstawienie

z doborowym programem.

Na zakończenie po raz wtóry:

CYRK POD WODĄ

czyli życie paryskie w kąpielach morskich Ostendy.

Wielka pantomina wodna w dwóch częściach, wprowadzona przez dyrektora CEZARA SIDOLEGO, wykonana przez 100 osób. Przepyszne urządzenia i przybory wartości z górą 25.000 marek.

CZĘŚĆ I. **Soiré w salonie Dupont** z ośmioma tańcami, wykonanymi przez 6 dzieci i 12 pań, aranżowane przez ballerinę Mad. BARON.

CZĘŚĆ II. **W kąpielach morskich** — arena zamieniona w basen, zapełnia się w przeciągu 3 minut 200.000 litrów wody.

Szanowna P. T. Publiczności! — Nie szczędziłem kosztów ani trudu, aby przedstawić Jej rzecz godną widzenia, tylko w wielkich miastach przedstawianą, ufam przeto, że i tym razem nie zawiodę się na względach Szanownej Publiczności. Z szacunkiem **CEZAR SIDOL.**

HANDEL WIN JANA GRALEWSKIEGO

założony w Krakowie roku 1806. 958 7 100

Poleca swe doborowe wina **węgierskie, austrjackie, francuskie, włoskie i inne, tudzież szampany i koniaki.** Cenniki i próbki gratis i franco.

Handel przy ulicy grodzkiej, l. 44. Składy transitowe przy ulicy Brackiej, l. 13 i Kanoniczej, l. 20.

Nowo otwarta pracownia sukien mężkich STANISŁAWA GADOWSKIEGO

w Krakowie, przy ulicy Kolejowej l. 18.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty w zakres krawiectwa mężkiego wchodzące, tak z własnej, jakoteż z powierzonej materji, starając się o najdokładniejsze wykończenie tychże podług najświeższych żurnali w oznaczonym czasie i po cenach umiarkowanych. 920

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż objąłem dniem 1 lipca b. r.

RESTAURACJĘ

w HOTELU W-go POLLERA (róg ul. Szpitalnej i ś. Marka).

KUCHNIA DOBRA i ZDROWA

Śniadania od godziny 8—11, wszelkie przekąski gorące à la minute. Obiady od godziny 12—4 à la carte. Abonament miesięcznie od 15 złr. Obiady od 60 ct. do domów prywatnych o 20% niżej.

Na wesela i zbiorowe kolacje

przyjmuję zamówienia we własnym lokalu restauracyjnym, jakoteż do domów prywatnych — po cenach umiarkowanych.

Bufet zaopatrzony w wszelkie gatunki wódek i win krajowych i zagranicznych.

Polecam się względom Szanownej P. T. Publiczności.

621(20—20) Z poważaniem **FELIKS KURCZ.**

Dr. Edmund Puchacki, Wszech nauk lekarskich, ordynuje jak dawniej od godziny 2—4 po południu. Ul. Sławkowska l. 24, parter.

C. k. austrjackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 maja 1892 r. (Czas środkowo-europejski).

Odjazd z Krakowa lub z Podgórza.

7·03 rano z Krakowa 7·11 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, a w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. **(posp.)**
8·00 rano z Krakowa 8·10 „ z Podg.-Pł.	**do Lwowa** ma połączen. w Tarnowie do Stróż i N. Zagórza, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia. Od 25 czerwca do 15 września ma także połącz do Orłowa przez Tarnów i bez zmiany wagon. do Mszany dolnej (Rabki, Zakopanego) przez Podg.-Płasz. **(osob.)**
10·30 pop. z Krakowa 10·40 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa. **(osob.)**
9·20 wiecz. z Krakowa 9·28 „ z Pod.-Pł.	**do Suczawy przez Lwów** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza. **(posp.)**
10·55 noc. z Krakowa 11·05 „ z Podg.-Pł.	**do Podwołoczysk** ma połącz. w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierp. ma w Tarnowie połącz. do Orłowa. **(osob.)**
5·50 pop. z Krakowa 6·00 „ z Podg.-Pł.	**do Tarnowa** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca. **(osob.)**
1·00 pop. z Krakowa 1·15 „ z Podg.-Pł.	**do Wieliczki (miesz.)**
8·50 rano z Krakowa 9·05 „ ze Zwierz. 9·09 „ z Podg.-Pł. 9·15 „ z Pod.przst.	**do Husiatyna** przez Suchą, Nowy Sącz, N Zagórz, ma połączenie w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic. **(miesz.)**
7·05 wiecz. z Krakowa 7·20 „ ze Zwierz. 7·25 „ z Podg.-Pł. 7·31 „ z Pod.przst.	**do Chyrowa** przez Suchą, Nowy Sącz, N. Zagórz, ma połączenia w Kalwarji do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. **(miesz.)**
4·40 rano z Krakowa 4·55 „ ze Zwierz. 5·00 „ Podg.-Pł. 5·06 „ Podg.przst. 2·15 pop. z Krakowa 2·30 „ ze Zwierz. 2·34 „ z Podg.-Pł. 2·40 „ Podg.przst.	**do Oświęcima (miesz.)**
5·50 pop. z Krakowa 6·05 „ z Podg.-Pł. 6·11 „ z Pod. przst.	**do Żywca (osob.)**
8·00 rano z Krakowa 8·13 „ z Podg.-Pł. 8·19 „ Pod. przst.	**do Chabówki** (Zakopanego), Rabki i Mszany dolnej. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(pospieszny)**

Przyjazd do Krakowa lub Podgórza.

4·50 rano Podg.-Pł. 5·00 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od 1 lipca do 31 sierpnia z Koszyc i Orłowa. **(osob.)**
6·12 rano Podg.-Pł. 6·20 „ Kraków	**z Suczawy przez Lwów. (posp.)**
2·15 pop. Podg.-Pł. 2·25 „ Kraków	**ze Lwowa** ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. **(osob.)**
8·09 wiecz. Podg.-Pł. 8·20 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyśln od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Podgórzu-Płaszowie od 25 czerwca do 15 września z Mszany dolnej, Rabki, Chabówki (Zakopanego) bez zmiany wagonów. **(osob.)**
9·34 w nocy Podg.-Pł. 9·42 „ Kraków	**z Podwołoczysk** ma połącz. w Przemyśln od Husiatyna, Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza. **(posp.)**
8·41 rano Podg.-Pł. 8·55 „ Kraków	**z Tarnowa** ma w Podgórzu-Płaszowie połączenie od Żywca. **(osob.)**
7·58 rano Podg.-Pł. 8·18 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połącz. w Bierzanowie do Lwowa, a w Podgórzu-Płaszowie do Mszany dolnej od 25 czerwca do 15 wrześ. **(miesz.)**
7·00 wiecz. Podg.-Pł. 7·15 „ Kraków	**z Wieliczki** ma połącz. w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, N. Sącza i N. Zagórza. **(miesz.)**
5·40 rano Podg. przst. 5·46 „ Podg.-Pł. 5·50 „ Zwierzyn. 6·05 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchą, ma połącz w Jaśle od Rzeszowa, w Zagorzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa i Koszyc w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia. **(miesz.)**
3·40 pop. Podg. przst. 3·55 „ Podg.-Pł. 4·00 „ Zwierzyn. 4·15 „ Kraków	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą, ma połącz. w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwarji od Bielska i Wadowic. **(miesz.).**
10·12 rano Pod przst. 10·18 „ Podg.Pł. 10·22 „ Zwierzyn 10·37 „ Kraków 8·53 wiecz. Pod. przst. 8·59 „ Podg.-Pł. 9·07 „ Zwierzyn. 9·22 „ Kraków	**z Oświęcima (miesz.)**
8·24 rano Podg. przst. 8·30 „ Podg.-Pł. 8·55 „ Kraków	**z Żywca** ma w Kalwarji połączenie z Wadowicami. **(osob.)**
7·58 wiecz. Pod. przst. 8·04 „ Podg.-Pł. 8·20 „ Kraków	**z Mszany dolnej.** Chabówki (Zakopanego) i Rabki, kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września. **(osob.)**

Rozkład jazdy w formacie kieszonkowym no 10 ct. nabyć można na wszystkich stacjach kolei i u konduktorów.

KOLEJ PÓŁNOCNA.

Odchodzą z Krakowa.

5·40 rano	do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
6·40 rano	do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.)
9·25 rano	do Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Warszawy, Wiednia (osob.).
3·05 popoł.	do Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Wiednia (osob.).
6·08 popoł.	do Oświęcima, Gliwic, Warszawy (osob.).
10·— wiecz.	do Berna, Wrocławia, Wiednia (posp.).

Przychodzą do Krakowa.

6·45 rano	z Berna i Wiednia (posp.).
7·33 rano	z Warszawy (osob.).
9·44 rano	z Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wrocławia, Wiednia (osob.).
5·— popoł.	z Bielska, Żywca, Cieszyna, Berna, Warszawy, Wrocławia (osob.).
8·45 wiecz.	z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia (posp.).
10·08 wiecz.	z Granicy, Bielska, Żywca, Wadowic, Cieszyna, Berna, Wiednia, Wrocławia. (osob.).

RESTAURACJA TURLIŃSKIEGO

w Krakowie, w hotelu „pod RÓŻĄ".

322 **Obiad za 1 złr.** 132-300

Piątek dnia 30 go września.

ZUP. Zupa szampionowa. Rosół. — Barszcz.

PRZYST. Szczupak z chrzanem. Jajka sadzone. Szt. mięsa, sos musztardowy.

PIECZ. Kotlet à la financiere. Gigot barani z rydzami. Kalafiory. Boeuf à la mo e.

LEGUM. Pierożki z bryndzą. Omlet.

ŁAZIENKI NA WIŚLE J. Wójcickiej

obok mostu Zwierzynieckiego

polecają wszyscy lekarze jako najlepsze. 1020 1 1

!Przeciw cholerze!

jedynie najzdrowszem oraz najposilniejszem pożywieniem jest

Dziczyzna

wolna od wszelkich bakcyli i bakteryj, co przez powagi naukowe sprawdzonem zostało.

Sarninę, zające, kuropatwy, bekasy oraz **świeże kwiczoły**

poleca

Karol Knoreck i Spółka

Pierwszy handel dziczyzny, win i delikatesów, Florjańska 23.

Codziennie świeży pasztet z dziczyzny.

1012 3 12

Najlepsze, najtańsze, bezwonne i czyste

węgle do samowarów

są Arcyksięcia Albrechta

węgle drzewne Briquettes

do nabycia we wszystkich większych handlach żelaznych. 947 2 10

---

599 **TYLKO PRAWDZIWE** (1 10)

granaty w oprawie

ametysty, mołdawity i t. d.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

CUKIERNIA SCHMIDA

poleca dla swoich Szanownych Gości podczas choroby **wodę gotowaną z kwasem solnym** do picia.

997 6 ? Z uszanowaniem **Wł. SCHMID.**

SALON MÓD Heleny Teleszńickiej

przy ul. Sławkowskiej l. 10.

Poleca WW. Paniom modne kapelusze jesienne i zimowe, gorsety, płaszczyki, sukienki i czapeczki dziecinne 1008 26

Pracownia wykonywa suknie damskie i dziecinne w 24 godzinach po najprzystępniejszych cenach.

1891 Dyplom-Honor. Zagrzebski. 1891 Złoty medal Temeszwarski.

Kwizda.

Korneuburgski proszek spożywczy dla zwierząt: **koni, bydła rogatego i dla owiec.** Od 40 lat **z największym skutkiem** używany przeciw: **jadło-wstrętowi i złemu trawieniu.** Dla krów zaś dla **powiększenia wydajności mleka** Pudełko 70 cnt., $1/2$ pudełka 35 cnt. **Należy zwracać uwagę na markę ochronną** i żądać wyraźnie: **Korneuburger Vieh-Nähr-Pulver.** Dostać można w aptekach i drogueriach. Główny skład: **Franz Joh Kwizda, c. k. austr i k. Rumuński nadworny dostawca Korneuburg pod Wiedniem**

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż przybywszy z Warszawy, założyłem w Krakowie, **Rynek główny l. 22**

Skład Obuwia

własnego wyrobu.

Ceny na towar, za którego dobroć sumiennie zaręczyć mogę, naznaczyłem możliwie najniższe. Kamaszki męskie oddaję począwszy od **3** złr. **50** cnt., a damskie od **3** złr. i wyżej stosownie do wymagań. 1(? 3 ?)

Bronisław Dobrzański.

Ostatni miesiąc!

Wielka 50-centowa loterja.

Ciągnienie 15 Października.

880 Główna wygrana **75.000 złr. w. a.** 20 27

Losy po 50 centów są do nabycia w Krakowie u pp. Jos. Altstädter, Amalia Eibenschütz, Stan. Feintuch, Sig. Gleitzmann, Isak Grajower, Jos. Heidenfeld, A. L. Hochwald, A. Holzer, Szymon Loria, Albert Mendelsburg, M. D. Trinkenreich.

Starzec ośmdziesięcioletni

wraz z żoną wiekową, były obywatel z królestwa nie mogący zapracować, zrujnowany z powodu udziału w wypadkach w 1846, 1863 roku, udaje się do wspaniałomyślności Rodaków o ratunek w nędzy. Mieszka przy ulicy Kanoniczej Nr. 15 w oficynie I p.

Łaskawe datki przyjmuje również Adm. Kurjera Polskiego pod l. Z. W.

BIURO SŁUG Zawieruszyńskiej

ulica Gołębia l. 8. Poleca służbę wszelkiego rodzaju.

WAŻNE DLA RODZICÓW.

Jąkania, szeplenienia, błędnego wymawiania liter, zacinania się itp.

oducza za pomocą własnej metody

LEON STĘPOWSKI,

artysta dram. teatru krakowskiego.

Udziela również nauki deklamacji dzieciom i dorastającej młodzieży. Adres: Plac Dominikański Nr. 1. Wiadomość od godz. 12—3 popołudniu.

Wszelkie papiery wartościowe, banknoty zagraniczne i monety kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami

Kantor wymiany filji c. k. uprz. Banku Hipotecznego

w Krakowie, Rynek l. 30. **Zlecenia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą bez liczenia prowizji.**

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orzewski. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki pod zarządem Jana Gadowskiego.